ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

WOLNOŚĆ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 263
Poniedziałek 19 Września 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20. powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Rząd praski przeciw plebiscytowi

Premier Hodża wygłosił w niedzielę w południe przez radio przemówienie, w którym wypowiedział się przeciwko plebiscytowi.

Francuscy ministrowie w Anglii

W niedzielę o godz. 8 m. 5 premier Daladier i minister spraw zagr. Bonnet odlecieli do Londynu, gdzie konferować będą z członkami gabinetu brytyjskiego.

O godz. 9 m. 26 samolot, wiozący członków delegacji francuskiej, wylądował na lotnisku w Croydon. Delegację witali: premier Chamberlain, minister Halifax i ambasador fransuski Corbin. Daladier podziękował Chamberlainowi za przybycie na lotnisko i złożył mu wyrazy *uznania* z powodu podróży jego do Niemiec. Ministrowie francuscy udali się z lotniska wprost do ambasady francuskiej, podczas gdy Chamberlain i Halifax odjechali na Downing Street.

Na kilka minut przed godz. 11-tą delegacja francuska przybyła na Downing Street, oklaskiwana przez licznie zgromadzoną publiczność. Ministrów francuskich wprowadzono do gabinetu Chamberlaina, w okół którego znajdowali się John Simon, Halifax, Samuel Hoare, Vansittart i Cadogan.

O godz. 13 m. 20 ministrowie francuscy i brytyjscy opuścili Downing Street.

Dalsze rozmowy podjęte zostaną o godz. 15 w niedzielę również na Downing Street.

Zbiegowie sudeccy

Z Berlina donoszą: Ogólna liczba Niemców sudeckich, zbiegłych do sobotniego wieczora z Czechosłowacji na terytorium Rzeszy, wynosi ponad *37 tys.*

Henlein utworzył „Korpus Sudecki"

do walki zbrojnej z Czechosłowacją

Z Berlina donoszą, że Konrad Henlein wydał rozporządzenie o stworzeniu w sobotę wzdłuż granicy kraju Sudecko - Niemieckiego Korpusu Ochotniczego (Sudetendeutsche Freikorps).

W związku z tym rozporządzeniem kierownictwo rozwiązanej Partii Niemiecko - Sudeckiej wydało do Niemców sudeckich odezwę, w której głosi, iż czynione od lat usiłowania zdobycia praw dla ludności niemieckiej w Czechosłowacji natrafiało na nieprzejednane stanowisko Rządu.

Odezwa kończy się słowami: „Nastał czas najwyższej konieczności. Uciekamy się więc do wypróbowanego po wszystkie czasy prawa obrony koniecznej narodów, chwytając za broń i tworząc sudecko - niemiecki korpus ochotniczy" (PAT).

Polska rezygnuje z miejsca

w Radzie Ligi Narodów

W związku z mającymi się odbyć w nadchodzący poniedziałek wyborami na trzy niestałe miejsca w Radzie Ligi Narodów, z których jedno zajmowała Polska od roku 1926, delegat Polski na 19-te zgromadzenie Ligi Narodów wystosował do Prezydenta zgromadzenia list treści następującej:

„Panie Prezydencie.

Z polecenia mego Rządu mam zaszczyt podać do pańskiej wiadomości, że Rząd mój nie zamierza zgłosić wniosku o przyznanie mu prawa reelekcji do Rady Ligi Narodów.

Zechce Pan przyjąć, Panie Prezydencie, zapewnienia mego bardzo wysokiego poważania".

Zastępca przewodniczącego delegacji polskiej na 19-te Zgromadzenie Ligi Narodów

(—) TYTUS KOMARNICKI,
minister pełnomocny.

(PAT).

Cele Japonii

Hankou niewystarczy...

Jak podaje Agencja Domei, minister finansów, oraz przemysłu i handlu Ikeda oświadczył przedstawicielom prasy, iż bliski już upadek Hankou *nie wystarczy* dla zadośćuczynienia Japonii, która zdecydowana jest znieść zupełnie wszelką władzę antyjapońską (?) w Chinach.

Bombardowanie Alicante

Eskadra, złożona z 5 samolotów hiszpańskich powstańców, przeleciała na wysokości 3 tys. mtr. nad centrum miasta Alicante, zrzucając 40 bomb, z których kilka zapalających. Zniszczeniu uległo 12 gmachów. 22 osoby odniosły rany, w tym kilka osób ciężkie.

Okręgowy Zlot Młodzieży P.P.S.

w Warszawie

PRZED OTWARCIEM.

Wczorajszy Zlot Młodzieży PPS. w Warszawie wypadł doskonale. Jeszcze raz stwierdził, że bajania endecko - oenerowe o rządzie dusz nad młodzieżą polską są bajką.

Przy pięknej pogodzie od samego rana na boisko „Skry" przy ulicy Okopowej poczęły ściągać tłumy młodzieży z Warszawy, Warszawy podmiejskiej i bliższych okolic. Przybywają liczne delegacje dzielnic PPS., Związków Zawodowych i bratnich organizacyj. Boisko się wypełnia.

Przed otwarciem Zlotu odbywają się zawody sportowe. Odbywa się pokazowa sztafeta Skry I i Skry II. Wygrywa Skra II. Potym następuje bieg sztafetowy drużyn A. S. Wygrywa Powiśle, przed Żoliborzem, Powązkami, Annopolem, Ochotą, Wolą, Mokotowem, Chemicznym, Rakowcem. Wreszcie odbywa się mecz piłkarski reprezentacji Robotniczego Podokręgu Warszawskiego z „Siłą" z Janowa (Górny Śląsk). Wygrywa Warszawa 3:0. Gra piękna.

OTWARCIE ZLOTU.

Ustawiają się grupy młodzieży w karne szeregi. Wkraczają na boisko, wokół którego ustawione są delegacje organizacji robotniczych ze sztandarami. Łopocą „szturmówki". Boisko udekorowane czerwonymi flagami. Trębacz zapowiada otwarcie Zlotu. Orkiestra „Pocisku" gra „Czerwonego". Na maszt wznosi się czerwony sztandar.

Zagaja Zlot tow. ARCISZEWSKI, witając uczestników Zlotu, oraz GOŚCI Z „WICI" i MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ. Mówi o dawnych i obecnych walkach. Podkreśla, że pozbawiony dziś praw w Polsce robotnik i chłop musi je zdobyć.

Tow. Dzięgielewski wydaje porządkowe polecenia i Zlot ustawia się do defilady. Tysiące młodzieży sprężyście i karnie przechodzą przed władzami Partii i delegacjami organizacyj. Na czele batalion AS, potym Czerwoni Harcerze, potym organizacje dalsze: Płock, Sierpc, Pułtusk. Licznie nader jest reprezentowana Warszawa Podmiejska i jej AS (Brwinów, Grodzisk, Henryków, Legionowo, Marki, Mińsk Mazowiecki, N. Chrzanów, Otwock, Pruszków, Rawa Mazowiecka, Skierniewice, Sochaczew, Wołomin, Włochy, Żyrardów.

Dalej kroczy Warszawska Organizacja Młodzieży PPS., Sportowcy („Skra", „Drukarz", „Sarmata", „Marymont", „Siła" „Elektrownia"), potym idą akademicy socjaliści. Poszczególne grupy przeplatane są sześcioma batalionami, witanego owacyjnie A. S. Specjalnie oklaskiwany jest batalion tramwajarzy. Liczna jest grupa cyklistów i motocyklistów. Pięknie wyglądają zgrupowane w paru miejscach lasy „szturmówek". Niesiono kilka transparentów z napisami „Socjalizm - Niepodległość - Wolność". Młodzi odśpiewali pozdrowienie starszym. Orkiestra „Pocisku" gra marsza.

POCHÓD.

Po defiladzie ustawia się pochód w tym samym porządku co i defilada z tym, że na czele kroczą delegacje towarzyszy starszych z 80 sztandarami. Młodzież i Czerwoni Harcerze niosą olbrzymi wieniec z napisem „Bojownikom o Niepodległość i Socjalizm — Zlot Młodzieży PPS.". Barwny pochód przeciągnął sprawnie ulicami miasta NA STOKI CYTADELI.

Po drodze młodzież obrzucano kwiatami, publiczność z chodników wznosiła okrzyki „Niech żyje młodzież socjalistyczna", co chwila rozlegały się oklaski, podnosiły się zaciśnięte pięści. Ulica warszawska przyjmowała gorąco i serdecznie robotniczą młodzież.

DEMONSTRACJA NA CYTADELI.

Pochód ustawił się na stokach Cytadeli, gdzie młodzież oddała cześć bojownikom, poległym w walce o Niepodległość i Socjalizm.

O imponującej tej demonstracji, która wywarła niezatarte na zgromadzonych wrażenie napiszemy oddzielnie. Przemawiał tow. Garlicki.

Po uroczystości na Cytadeli pochód ruszył wybrzeżem Kościuszkowskim do „Ateneum", gdzie odbyła się Akademja, o której także napiszemy oddzielnie.

W Zlocie brała udział DELEGACJA WICI I MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ.

Wspaniały zlot młodzieży P.P.S.

na Śląsku

10,000 młodzieży w pochodzie

(Telefonem).

Katowice, 18 września.

Zlot młodzieży PPS. na Śląsku miał przebieg wspaniały. Już w sobotę przybyła wycieczka z Łodzi w liczbie 600 osób. Zwiedzała kopalnie i gmachy publiczne. Po południu odbyły się zawody reprezentacyjne piłkarskie. Łódź - Katowice z wynikiem 13:7 dla Katowic. Wieczorem na sali w parku Kościuszki odbyła się wieczornica z herbatką na cześć gości łodzkich. Przygrywała orkiestra z kopalni „Wujek". Gości powitał tow. Stańczyk, wręczając, jako upominek rzeźbę, przedstawiającą górnika. Imieniem gości przemawiał tow. Nowak, wręczając czółenko tkackie na podstawie marmurowej.

W niedzielę, właściwy dzień Zjazdu, już o godz. 8 rano tłumy młodzieży skierowały się na boisko „Pogoni". Przybyły liczne oddziały młodzieży PPS. i A. S. Z Zagłębia Dąbrowskiego przybyło 2000, z Częstochowy 800, z Bielska i Białej 1000. Oprócz tego przybyło ze Śląska 5000 młodzieży. Oklaskami witano każdy przybywający oddział.

O godz. 10 rano tow. dr. Ziółkiewicz otworzył Zlot, witając przybyłe oddziały.

Zaczął ustawiać się

OLBRZYMI POCHÓD.

Na czele stanęły umundurowane oddziały A. S., młodzieży socjalistycznej, TUR. i „Siły". Liczne były grupy dziewcząt. Pochód, liczący 10.000 osób, przedefilował na Rynku przed przedstawicielami P. P. S., Związków Zawodowych, TUR-a i t. d.

Uroczysta AKADEMJĄ odbyła się w olbrzymiej sali „Powstańców". Sala była przepełniona (kilka tysięcy osób). Niestety, część uczestników musiała odejść z powodu braku miejsca. Imieniem C. K W. PPS. i TURa przemawiał tow. Piotrowski, im. Zw. Zawodowych tow. Stańczyk, im. OKR. PPS tow. dr. Ziółkiewicz, który też przyjął ŚLUBOWANIE młodzieży. Nastąpiły produkcje chóralne, deklamacje i występy sceny robotniczej Łodzi.

Całość Zjazdu wypadła wspaniale, IMPONUJĄCO. Niestety, atoli nie mogli przybyć ttow. z „Siły" w Czechosłowacji z powodu zamknięcia granicy.

W niedzielę w dalszym ciągu odbywały się popisy sportowe.

Przed wyborami

OZON „czuwa"...

Stwierdziliśmy już przed paru dniami, że stanowisko OZON-u wobec zapowiedzianej nowej ordynacji wyborczej jest jakieś dziwne i niechętne. Wyborcza odezwa OZON-u o ordynacji nie mówi nic... Gdyśmy wyrazili swe zdziwienie „Gazeta Polska" opryskliwie oświadczyła, że przecie w myśl orędzia p. Prezydenta NOWY SEJM ma zająć się nową ordynacją. Dziwne. Czy to przeszkadza OZON-owi zająć stanowisko? Czy prasa OZON-owa nigdy nie zajmowała stanowiska wobec spraw, wchodzących na porządek dzienny Sejmu?

ZNAMIENNE.

A wczoraj zabrał głos „Kurier Poranny" i polemizuje z niżej podpisanym. „Kurier" dziwi się naszemu niezadowoleniu z tego, że ordynacja wyborcza zostaje stara. Jakże — powiada — może być inaczej: przecie konstytucyjnie p. Prezydent SAM nie może zmienić ordynacji?

Słusznie. Ale na terenie Sejmu (starego) nie zorganizowano ani jednej poważnej próby przeprowadzenia nowej ordynacji. A poza tym, jeśli ordynacją ma zająć się nowy Sejm, powinien ograniczyć się możliwie do pracy nad ordynacją. Albowiem chwila dziejowa potrzebuje RZECZYWISTEJ REPREZENTACJI społeczeństwa, a nie „reprezentacji" za „przepustką" sanacyjnej większości (w „kolegium") i władzy...

„Opozycja posiada w tej chwili WARUNKI (?) — pisze „Kurier" — aby stać się aktywnym czynnikiem podczas wyborów". Jakie „warunki"? Presję władz na „kolegia", aby dopuściły opozycyjnych kandydatów? „Warunki" to bardzo trudne i osobliwe.

Bardzo „Kurierowi" nie podoba się SKRÓCENIE prac przyszłego Sejmu, ograniczenie ich przede wszystkim do ordynacji. Ależ p. Czapiński jest chyba „TOTALISTĄ" (!!) — woła. Jakże można ograniczyć pracę Sejmu?

Zabawne. Czy naprawdę „Kurier" nie rozumie, jak to można zrobić? Chociażby w ten sposób, że skoro to będzie OZON-owy Sejm, już dziś OZON mógłby wystąpić z postulatem skrócenia. Ale oczywiście nie chce. Zrozumiałe. WOLI PRZEDŁUŻYĆ SEJM z OZON-ową większością.

Dziwi się nam, że zapytujemy OZON., w jakim KIERUNKU pójdzie nowa ordynacja. To już rzecz Sejmu! — odpowiada za „Gazetą". A sam stanowiska nie posiada? I OZON. także stanowiska zająć nie może?

Wszystko to razem daje DUŻO DO MYŚLENIA. Jak widać, OZON. ma wobec nowego Sejmu zupełnie określone. „koncepcje".. Na razie „czuwa", by nowe wybory nie stały się pierwszym krokiem DO RZECZYWISTEJ DEMOKRATYZACJI KRAJU!

OZON. „czuwa". „Czuwa" i stara się STRASZYĆ. Idźcie do wyborów — woła „Kurier Poranny" — i NIE PYTAJCIE O NIC, bo „zbytnia ciekawość (dosłownie) jest elementem, ośmieszającym człowieka"...

Mamy więc ŚLEPO zaufać — OZON-owi!...

C.

Demokracja a Socjalizm

Z dyskusji w Międzynarodówce

Jak wiadomo, Międzynarodówka Socjalistyczna planuje zwołanie międzynarodowej konferencji w sprawie walki o demokrację. Nie trzeba chyba podkreślać, że to — centralne zagadnienie spółczesnego socjalizmu. Zawiera w sobie kwestię ustosunkowania się do bolszewizmu i do faszyzmu; zaś kolejno kwestia faszyzmu zawiera w sobie kwestię wojny.

Dyskusja w prasie socjalistycznej już się rozpoczęła. W ostatnim (Nr. 15—16) „Soc. Wiestniku", organie rosyjskich mienszewików, znajdujemy aż 3 obszerne dyskusyjne artykuły pióra tow. Abramowicza, Dana i Garwiego. Bardzo ciekawy jest obszerny artykuł tow. Garwiego — najsilniej podkreśla związek socjalizmu z demokracją.

Czym jest demokracja dla socjalizmu? zapytuje tow. Garwi. Czy tylko ŚRODKIEM? A tak właśnie sądzą niektórzy, stwierdzając — słusznie zresztą — że przy demokracji socjaliści mogą organizować swe siły, mogą wychowywać polityczne masy itd. Otóż nie! odpowiada nasz autor. W tym twierdzeniu, że demokracja jest środkiem, zawarta jest tylko połowa prawdy. Demokracja jest nie tylko środkiem.

Demokracja jest drogą do socjalizmu, nawet JEDYNĄ DROGĄ, jeśli pod słowem „socjalizm" rozumieć będziemy nie gospodarczy etatyzm, nie niewolę gospodarczą lecz samorząd pracujących. Ale — powtarzamy — demokracja jest nie tylko środkiem i drogą, albowiem wchodzi W SKŁAD IDEAŁU SOCJALISTYCZNEGO. Demokracja jest częścią składową socjalizmu, bo bez wolności, bez samorządu społecznego socjalizm prawdziwy egzystować nie może! A stąd wynika, że tej wolności nie należy w ruchu socjalistycznym uważać — w codziennej pracy — za rzecz drugorzędną, niezbyt ważną. Należy w tej atmosferze wolnościowej wychowywać robotnika, bo dopiero wówczas odczuje i zrozumie należycie istotę socjalizmu — w walkach z faszyzmem!

Tow. Garwi przechodzi do drugiej kwestii: czy możliwą jest (dziś!) demokracja bez socjalizmu? Niektórzy socjaliści skłonni są odpowiedzieć negatywnie — „niemożliwa"! Tę odpowiedź nasz autor uważa nie tylko za błędną lecz wprost za NIEBEZPIECZNĄ. Przykład Anglii czy Szwecji wskazuje wyraźnie, że demokracja jednak jest możliwą przy kapitalizmie. Naturalnie, kapitalizm przeżywa epokę upadku. Naturalnie, faszyzm jest wynikiem tego procesu rozkładowego w kapitalizmie. Ale z tego jeszcze nie wynika, że faszyzm, zawsze i wszędzie, musi być wyrazem epoki upadku kapitalizmu. Zresztą, jeśli staniemy na stanowisku, że obecnie demokracja możliwą jest tylko przy socjalizmie, — co powiemy nieproletariackim warstwom pracującym (chłop, rzemieślnik), które chcemy zmobilizować do walki z faszyzmem i wojną? Te warstwy patrzą na socjalizm często niechętnie, ale demokrację i pokój cenią wysoko.

Stąd problem trzeci: znaczenie pozyskania tak zw. POŚREDNICH WARSTW dla walki o demokrację. To pozyskanie jest zupełnie możliwe. Socjalistyczne rządy w państwach skandynawskich — to blok robotnika - socjalisty i chłopa - demokraty. Trzeba pamiętać, mówi autor, że walka o chłopa i warstwy pośrednie wogóle możliwa jest tylko w ramach i metodą demokracji. Walka o warstwy pośrednie, to od strony politycznej walka o demokrację, jako o polityczną formę uczciwego porozumienia się z chłopem i drobną burżuazją.

Czwarty problem — stosunek DO BOLSZEWIZMU I ZSSR. Tu tow. Garwi nie uznaje żadnych kompromisów. Ostatnio Komintern nagle wypowiedział się za obroną demokracji. Ale praktyka „frontów ludowych" pokazuje, że rozłam w klasie robotniczej (tak korzystny dla faszyzmu) nie może być przezwyciężony, dopóki w niektórych krajach jedna z partyj robotniczych jest igraszką w rękach Stalina i gra rolę „rezerwów" (odwodów) w zagranicznej polityce Sowietów. Pamiętajmy, że rozłam w proletariacie odegrał ogromną rolę w katastrofie demokracji — wszak przez (blisko) 20 lat partie Kominternu starały się wszelkimi siłami obniżyć znaczenie demokracji, opluć ją i sponiewierać.

A teraz ZSSR. Byłoby błędem nie do darowania, gdybyśmy powstrzymali swą krytykę na granicach państwa Stalina! Praktyka ZSSR. pokazała, że nie ma robotniczej demokracji bez demokracji w państwie! Rzekomo „demokratyczna" konstytucja sowiecka stała się narzędziem cezaryzmu plebiscytarnego, — w ten sposób pokazało się, że nie może istnieć demokracja w państwie przy zachowaniu terorystycznej dyktatury i partyjnego monopolu. Stalinowskie samowładztwo grozi bonapartystowskim finałem całej rosyjskiej rewolucji. Jedynym słusznym stanowiskiem socjalistów jest walka o demokratyczne zakończenie tej rewolucji.

Problem piąty — to WALKA O POKÓJ. Skoro wojnę przygotowują faszyści, walka o demokrację i sojusz demokracyj świata to walka o pokój. Ale czy w takim razie (jednocześnie!) organizowanie socjalnej rewolucji w krajach demokratycznych jest drogą do pokoju? Czy nie osłabia tych krajów w obliczu wojowniczego faszyzmu?

Tak tow. Garwi porusza kolejno cały szereg zasadniczych problemów, związanych z walką o demokrację. Sama metoda realizacji socjalizmu, jego zdaniem, musi być szczegółowo zbadana. Skoro idziemy z warstwami pośrednimi, czy możliwym jest hasło jednoczesnej powszechnej kolektywizacji: czy takie hasło nie prowadzi do strasznych terorystycznych eksperymentów à la Stalin? I czy hasło dyktatury proletariatu może się utrzymać? bo przecie klasy pośrednie nie mogą przyjąć hasła dyktatury obcej (dla nich) klasy.

Są to tematy wielkiej wagi także dla nas w Polsce. Polska rzeczywistość nasuwa nam cały szereg zagadnień, związanych z walką o demokrację. Niektóre myśli tow. Garwiego są dla nas bardzo ciekawe.

Będziemy dalej kontynuowali to zważania na temat demokracji — w związku z polską rzeczywistością i międzynarodową dyskusją.

K. CZAPIŃSKI.

Życie Jana Longueta

Socjalizm francuski jest okryty żałobą!

Ze śmiercią tow. Jana Longueta ubywa jedna z czołowych postaci ruchu socjalistycznego Francji.

Nie brakło go podczas żadnej akcji Partii na żadnym odcinku jej działalności, w naradach i w agitacji. Nie brak go było i w akcji międzynarodowego ruchu socjalistycznego.

Tow. Jan Longuet urodził się dnia 10 maja 1876 r. w Londynie. Był synem Karola Longuet, członka Komuny i współpracownika pisma *„Justice"*, wydawanego przez Clemenceau, naówczas radykalnego demokraty, oraz socjalistycznego radnego miasta Paryża.

Karol Longuet po upadku Komuny Paryskiej schronił się w Londynie, gdzie odwiedzał dom Karola Marxa i zbliżył się do jego córki, z którą się ożenił.

Od najmłodszych lat Jana otaczała atmosfera socjalizmu. Jenny Marx - Longuet zmarła w młodym wieku, ale Jan przebywał często w domu swej ciotki, Eleonory Marx-Aveling, gdzie bywali ludzie tej miary, co Keir Hardie, Lansbury i Wilhelm Liebknecht.

To też już za czasów szkolnych bierze Jan Longuet udział w ruchu socjalistycznym. W końcu 1895 r. studiuje prawo i nauki społeczne w Paryżu i współpracuje w „Demokratycznej Lidze Szkolnej", a w Paryżu w „Grupie studentów-Kollektywistów". Jest współzałożycielem pisma „Le Mouvement Socialiste" (Ruch socjalistyczny).

Widzimy go następnie w szeregach t. zw. P.O.F. (Partia Robotnicza Francuska). Należy do tych, którzy domagają się aktywnego udziału ruchu robotniczego po stronie Dreyfusa i na tym tle staje w opozycji do kierownictwa tej Partii, skłonnej uważać tę sprawę za wewnętrzną rozgrywkę wśród burżuazji.

Pod tym względem jest Longuet zwolennikiem Jaurèsa. W r. 1901 wstępuje do Partii Socjalistycznej Francuskiej, w której wraz z Renaudelem stoi na czele lewicowego odłamu. Ze wszystkich sił zabiega o jedność rozbitego wówczas ruchu socjalistycznego we Francji.

Od chwili zjednoczenia — życie jego jest życiem Partii. Od roku 1905 zasiada w jej Komisji Administracyjnej (CAP.). Jest „rasowym" człowiekiem pióra. W r. 1904 jest współzałożycielem *„Humanité"*. Mimo, że zapisał się do adwokatury „nie „zdradzi" nigdy dziennikarstwa dla praktyki kratkowej.

W r. 1913 jest członkiem Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej, dokąd wraca w r. 1938 po ustąpieniu Bracke'a.

Po rozłamie komunistycznym w Tours Longuet zakłada organ socjalistyczny *„Populaire du soir"*, zrazu pismo wieczorne, od którego wywodzi się bezpośrednio dzisiejszy organ Partii Socjalistycznej S.F.I.O. W r. 1932 wraca do Parlamentu, do którego był posłem w r. 1914 — 1919. W r. 1936 zrzeka się w drugim głosowaniu na rzecz bardziej uprzywilejowanego w pierwszej turze kandydata Frontu Ludowego. Był burmistrzem Châtenay i radcą generalnym dep. Sekwany.

Jest autorem szeregu prac, m. in. pracy *„Le mouvement socialiste international"* (Tom. VIII Encyklopedii Socjalistycznej).

Życie Jana Longuet było pełne pracy myślowej, walki i zmagań. W czasie wojny był przedmiotem niebywałych ataków i napaści reakcji ze względu na stanowisko opozycyjne, jakie zajmował wraz z innymi deputowanymi Sekwany.

Cześć pamięci wybitnego działacza!

3-miliardowa pożyczka angielska

dla sudeckiego kraju

Wychodzące w Pradze pismo poświęcone sprawom gospodarczym „Der Osteuropäische Volkswirt" przytoczyło rozmowę z wybitnym przedstawicielem finansjery londyńskiej, doskonale znającym stosunki gospodarcze w Europie Środkowej. Rozmowa dotyczyła angielskiej pomocy finansowej dla kraju sudeckiego. Angielskie finansowe sfery — oświadczył Anglik — chętnie udzieliłyby pożyczki na zwalczanie trudności gospodarczych w nadgranicznych dzielnicach Czechosłowacji, pod tym wszelako warunkiem, że problem sudecki zostanie POKOJOWO ROZWIĄZANY W RAMACH NIEPODLEGŁEJ CZECHOSŁOWACJI. Byłaby więc to pożyczka konsolidacyjna. Rząd praski musiałby dać gwarancję, że pożyczka zużyta zostanie wyłącznie na podniesienie gospodarcze kraju sudeckiego, a to na podstawie planu opracowanego w porozumieniu z przedstawicielami życia gospodarczego po zupełnym uspokojeniu tego kraju.

Według opinii angielskich ekonomistów dokładnie obeznanych ze stosunkami w Czechosłowacji, na cel ten potrzeba by było 20 milionów funtów, czyli około

3 MILIARDÓW KORON CZ.

City londyńskie gotowe jest udzielić takiej pożyczki pod wymienionymi warunkami na okres 20—25 lat.

Finansista angielski zaznaczył w końcu rozmowy, że NARODOWO-SOCJALISTYCZNĄ METODA GOSPODARKI NIE STANOWI GWARANCJI DLA MIĘDZYNARODOWEGO KREDYTU.

Walka wyborcza w St. Zjednoczonych

Międzynarodowe znaczenie tych zmagań

Od dwóch i pół miesięcy trwa w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej kampania wyborcza do parlamentu, stanowiąca wstęp do wyborów Prezydenta.

Walka rozgorzała na dobre. Toczy się ona pod hasłem: „za, czy przeciw New Deal" (Nowy Ład Roosevelta"). Jak wiadomo, Roosevelt ze zmiennym szczęściem, przy sabotażu reakcji na terenie parlamentu i sądownictwa, walczył o utrzymanie swego programu reform. Cały szereg zdobyczy udało się utrzymać. I te zdobycze są solą w oku reakcji.

Stanowi ją przede wszystkim Partia Republikańska, na czele której stoi b. kandydat na Prezydenta z r. 1936, Landon oraz b. prezydent Hoover. Utworzono już komitet wyborczy Partii z udziałem 230 ludzi. Płyną już dolary wielkiego kapitału na poparcie tej kampanii.

Republikanie usiłują przeciągnąć na swoją stronę reakcyjniejsze elementy Partii Demokratycznej. Tak więc w stanie New-York utworzono „wspólny front" przeciw Rooseveltowi, wysuwając wspólnego kandydata A. Smitha.

Nie obeszło się też bez stosowania terroru i prób szantażu. Były wypadki, że miejscowi reakcjoniści grozili robotnikom wstrzymaniem robót publicznych, jeśli robotnicy nie odstąpią od popierania Roosevelta.

Wielki kapitał rzuca na szalę walki całą swą potęgę. Na jaw wychodzą coraz to nowe fakty przekupywania polityków, dziennikarzy, urzędników. Łapówki po 30 tysięcy złotych za popieranie poczynań antyrooseveltowskich są na porządku dziennym.

Wielki kapitał nie cofa się przed sabotażem: „strajk inwestycyjny", powstrzymywanie się z zamówieniami powoduje osłabienie tętna działalności gospodarczej.

Na tym tle ostatnie deklaracje Roosevelta na temat wierności zasadom demokratycznym przybierają specjalne znaczenie. Reakcja kapitalistyczna może wtrącić Stany Zjednoczone w odmęt anarchii, elementy postępowe, skupione wokół Roosevelta walczą o utrzymanie demokracji, o pogłębienie jej treści społecznej.

I tu w pełni zarysowuje się znaczenie międzynarodowe tych walk w Stanach Zjednoczonych. Ostatnie deklaracje Roosevelta i Hulla wskazują, że demokracja amerykańska nie wierzy w skuteczność taktyki izolacji, oderwania od problemów Europy.

Proces szpiegów Gestapo w Stanach Zjednoczonych, ofensywa faszyzmu w Ameryce Łacińskiej jest najlepszą wskazówką, że „oś Berlin — Rzym" szuka sobie dróg na półkuli zachodniej.

Masy ludowe Stanów Zjednoczonych zaczynają co raz to bardziej orientować się w tym, że zarówno walka z reakcją jak walka o pokój staje się co raz bardziej zagadnieniami międzynarodowymi. Masy przeciwstawiają się dotychczasowej polityce neutralności, domagają się poparcia Hiszpanii republikańskiej, stosują bojkot towarów japońskich, domagają się czynnego zainteresowania się Stanów Zjednoczonych sprawami Europy.

Te walki za Oceanem mieć będą doniosły wpływ na sytuację międzynarodową.

MADELEINE PAZ

Dogorywająca zwierzyna

Weszłam, ocierając się o mur, prześlizgując się wzdłuż ponurej sieni, którą czuć koszarami i piwnicą, w ciemnościach wspięłam się po schodach i zapukałam do drzwi numer 6...

Po kilkuminutowym wyczekiwaniu drzwi się odchyliły, a w obramowaniu ujrzałam twarz koloru popiołu.

Gdy wymieniłam swe nazwisko, usłyszałam głośne westchnienie ulgi: Ha-ha-ha...! Postać oparła się o mur i przycisnęła rękę do serca; drzwi rozwarły się szeroko.

Tak to on, on, którego nie nazwę, gdyż to byłoby wskazanie tropu jego policji, on który myśli tak jak ja myślę, który za to samo walczy, co i ja, on którego szukają, który drży jak ścigany zwierz, gdy zbliża się krok myśliwego.

Zamknął za sobą drzwi... Po jakimś czasie oswoiłam się z ciemnością. Wokoło tej ciemnej sylwetki, która jest tylko cieniem człowieka, rozróżniam maszynę do szycia, po podłodze rozrzucony materiał, stolik, a na nim kuchenkę gazową, dwie filiżanki, stary blaszany rondel, kawałek suchego chleba i trochę soli na podstawce. W kącie składane łóżko. Na rozciągniętych sznurach wiszą pieluszki, kaftaniki, odzież dziecięca.

— Proszę usiąść, proponuje mi mężczyzna, podając mi jedyne krzesło, ja zaś będę stał, to mi pozwoli wypocząć. Nie zapomina, że jestem gościem, chciałby przeprosić za niedostatek, szuka, co mógłby zaofiarować tej, która tu przyszła jako towarzyszka i przyjaciółka. Och! tylko bez skarg, gdyż jeśli ona zajmuje się cudzoziemcami, musiała usłyszeć ich wiele — nie on jeden nie posiada papierów w porządku; zrobił co było w jego mocy, a ostatni termin upłynął 2-go lipca. Teraz wszystko skończone, pozostaje mu więzienie... albo więzienie.

— Jak to, więzienie albo więzienie?

— Całkiem zwyczajnie: kolejno siedział dwa lata, potem trzy lata, potem rok w więzieniu w swym kraju — taki już jest los militantów. — Jeśli wróci tam, to aby pójść do więzienia, jeśli zostanie, to aby pójść do więzienia... Chyba, że zdarzy się jakiś cud...

A z czego żyją w oczekiwaniu cudu?

Wychudłą ręką wskazuje maszynę do szycia, zarzuconą stosem niebieskiego płótna. Żona szyła koszule Lacoste. 1 frank 25 od sztuki bez rękawów. Ale od urodzenia dziecka, które ma trzy miesiące i którym trzeba opiekować się, pracują kolejno. Pracując od wczesnego rana do późnej nocy, mogą zrobić dwadzieścia cztery sztuki, t. j. zarobić 30 franków. A ponieważ nie otrzymują więcej, niż sześć tuzinów tygodniowo, zarobek wynosi 90 franków. Najgorsza to już bieda przynosić i odnosić pracę. Ulica dla obcokrajowca to jak paszcza lwa. W oczekiwaniu pary królewskiej, przez przeciąg tygodni urządzano obławy, aresztowano mnóstwo cudzoziemców.

Nagle jakby promień słoneczny rozjaśnił ciemności: twarz towarzysza rozpromieniła się w jednej chwili. Znalazł podarunek dla mnie, coś najpiękniejszego na świecie: uśmiech małego dziecka.

—Tak jest, ono zaczyna się uśmiechać; żona zabrała je do ogrodu, gdyż tu miejsce nie bardzo odpowiednie dla dzieci".

— A gdzież ono śpi?

— Tu w składanym łóżeczku.

— A wy?

—Z obawy, aby go nie udusić śpimy na ziemi. Chodźmy zobaczyć małego.

Schodzimy po omacku.

Kiedy znaleźliśmy się na ulicy, ujęłam go bezwiednie pod rękę. Ale nagle zachwiał się, jakby miał upaść. Nos ma wychudły, usta bez kropli krwi, a cerę trupio zieloną, nawet oczy zdaje się spełzły, wybladły, a powieki boleśnie się mrużą, jak gdyby raziło je światło dnia.

— Ależ towarzyszu, chyba wam niedobrze? Przykro mi, że tak brutalnie wyrwałam mu tajemnicę.

— To nie, powiada opuszczając głowę... Kiedy się przez przeciąg długich lat nie dojadało do syta, w głowach zaczyna się wreszcie kręcić. A teraz mały, trzeba i mleka kupić i ubrać go, dziecko ma pierwszeństwo.

Towarzysz kroczy u mego boku. oglądając się wokoło od czasu do czasu; co za ryzykowne przedsięwzięcie spacerować tak w jasny dzień, jak zwyczajny śmiertelnik!

— Może pozwolą nam nieco odetchnąć po odjeździe pary królewskiej?

Całe jego pragnienie: oddychać, choćby był biedakiem. ale trochę powietrza. Czy tak ciężko zawinił? Bronił podobnych sobie, pracowników. Jest to zapewne zbrodnia w kraju, z którego pochodzi Ale mówią, że tutaj robotnicy są wolni. Jeśli w jego kraju ściga się towarzyszy boju, to dlatego, że robotnicy są nieświadomi. W dniu, w którym się dowiedzą, będzie można oddychać.

Do ostatniego tchu wierzyć będzie to chore serce w braterstwo.

Czy ma tu choć przyjaciół?

— Miałem jednego. Zabił się. Kiedy nie mógł otrzymać żadnego odroczenia, przed alternatywą wydalenia albo aresztu, powziął decyzję. W swoim kraju miał matkę, przed którą starannie krył swe kłopoty. Kiedy zebrawszy wszystkie swe oszczędności przyjechała, aby uścisnąć syna, zastała tylko grób...

Opowiedział mi to wszystko spokojnie, jak gdyby fakt, że bohaterom nie pozostaje inne wyjście, jak śmierć było rzeczą zupełnie naturalną.

— Ale i oto moja żona!

Młoda kobieta siedziała samotnie na ławce, wybladłą twarz nisko pochyliła nad białym zawiniątkiem, które mocno, za mocno przyciskała do piersi. Z trwogą podniosła głęboko podkrążone oczy, na widok męża w towarzystwie nieznajomej.

— Uspokój się: to towarzyszka.

Nie zdążyłam wytłumaczyć mej obecności. We wspólnym geście darowizny, mąż i żona podnieśli ku mnie wysoko, drobną, wrażliwą twarzyczkę: „Czyż nie piękny?"... Przez jedną promienną sekundę znikło więzienie, głód, lęk, wygnanie i mansarda; nie byli już uchodźcami, wyrzutkami, wyklętymi, trwożnie skulonymi zwierzętami, stali się tymi, czym byli w rzeczywistości i czego dopatrzyć powinni się w nich inni ludzie: świętym stadłem, ojcem i matką, których oddechy pomieszały się we wspólnej pieszczocie twarzy uśpionego boga.

tłum. S. ŚLIWOWSKA

ŻYCIE GOSPODARCZE

Osad wielkiego kryzysu na rynku pracy

Zatrudnienie takie jak w 1929, bezrobocie - wyższe

W „Annuaire des statistiques du travail" za 1938 (Rocznik statystyki pracy) ogłoszono dane, dotyczące zatrudnienia bezrobocia i czasu pracy, począwszy od r. 1929, wziętego za podstawę wskaźników.

Prawda, obliczenia te nie są pełne: nie obejmują wszystkich krajów, statystyki krajowe, na których się opierają, obejmują często zaledwie część bezrobocia, wskaźniki krajowe opierają się na rozmaitych podstawach i nie zawsze właściwym jest zestawienie ich, ale przecież trudno odmówić tym danym pewnej wartości orientacyjnej.

Uwzględnia się przecież kraje najważniejsze, statystyki dają pewien obraz przybliżony, zwłaszcza jeśli chodzi o zmiany bezrobocia czy zatrudnienia.

Tak więc nie od rzeczy będzie zapoznać się z tą statystyką. Zaczniemy od stanu zatrudnienia.

WZROST ZATRUDNIENIA.

Indeks (wskaźnik) zatrudnienia opiera się na statystyce 16 krajów, **posiadających 490 milionów mieszkańców i 65 milionów ludności przemysłowej.**

Pierwsze stwierdzenie— to fakt, **że po raz pierwszy od r. 1929 liczba zatrudnionych wyrównała się— osiągnęła poziom przedkryzysowy.**

Roczne wskaźniki zatrudnienia przedstawiały się jak następuje:

1930 — 92, 1931 — 83, 1932 — 75, 1933 — 78, 1934 — 84, 1935— 88, 1936 — 93, 1937 — 100.

Z najniższego poziomu w roku 1932 (75) dźwignął się stan zatrudnienia aż do 1937=100.

Początek r. 1938 przynosi pewne osłabienie, noszące — przynajmniej częściowo — charakter sezonowy, **jednak ujawnia się tu wpływ zahamowania wzrostu produkcji — wpływ owej „recesji", owego „małego kryzysu", o którym tyle się mówi.**

W sytuacji w czasie pierwszych miesięcy rb. zorientuje następujące zestawienie:

	1929	1937	1938
styczeń	95	94	95
luty	95	95	96
marzec	97	97	97
kwiecień	101	100	98

Nie należy zapominać o ograniczonym znaczeniu tego wskaźnika. Daje on nam pojęcie — na tyle, na ile statystyki są ścisłe — o wahaniu liczby zatrudnionwch. Jednocześnie przecież są zmiany w stanie ludności. Liczba zatrudnionych może rosnąć, a jednocześnie może spadać **procent zatrudnionych, jeśli wzrost ludności jest szybszy od wzrostu zatrudnionych.**

Trzeba więc wprowadzić poprawkę, któraby uwzględniała nie **absolutną liczbę zatrudnionych, lecz relatywną — w stosunku do siły nabywczej rozporządzalnej.**

Obraz w ten sposób otrzymany, jest mniej pocieszający. Przeciętny wskaźnik procentowego zatrudnienia wynosi 97 w r. 1937. Wzrost jego jest słabszy, niż wzrost wskaźnika zatrudnienia absolutnego.

Jest to wynik szybszego przyrostu ludności oraz racjonalizacji. W każdym bądź razie już w świetle tych danych widzieć można, że problem bezrobocia jest obecnie poważniejszy, niż w roku 1929, niż przed wielkim kryzysem.

W istocie—świadczą o tym statystyki bezrobocia.

Wielki kryzys zostawił poważny osad na rynku pracy.

BEZROBOCIE ŚWIATOWE.

Wskaźnik bezrobocia (1929 = 100) uwzględnia odsetek bezrobocia w stosunku do rozporządzalnej siły roboczej. Jest to więc wchłonięta. Wciąż ciążą nad ryna nie absolutnego. Opiera się na krajach o ludności ogółem 450 milionów i ludności przemysłowej— 62 miliony.

Przeciętne liczby rocznie wahały się jak następuje:

1930 — 164	1934 — 225
1931 — 235	1938 — 196
1932 — 291	1936 — 151
1933 — 277	1937 — 111

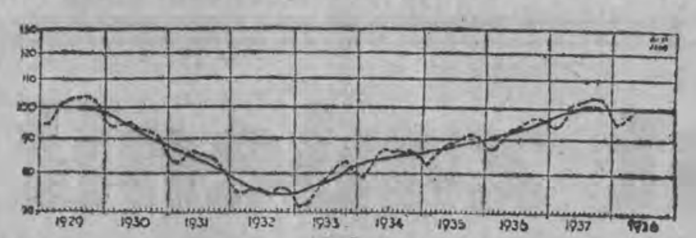
Widzimy tu odzwierciadlenie słabej **strony kapitalistycznej „prosperity", pomyślności. Rozporządzalna siła robocza** nie została wchłonięta. Wciąż ciążą nad rynkiem pracy znaczne zastępy bezrobotnych. Kapitalizm nie zdoła zatrudnić milionowych rzesz. Rok 1937, rok pokryzysowej „prosperity", był dla milionów ofiar ustroju kapitalistycznego **nadal rokiem bezrobocia.**

Międzynarodowe Biuro Pracy podaje jeszcze **statystykę godzin** pracy. Przeciętne roczne wykazują, że wciąż nie dociąga się do stanu z r. 1929.

1930 — 88	1934 — 74
1931 — 76	1935 — 78
1932 — 64	1936 — 85
1933 — 69	1937 — 90

Należy dobrze zrozumieć sens tego wskaźnika. Redukcja godzin odpracowanych oznacza nie tylko mniejszą liczbę zatrudnionych. Wtedy byłaby sprzeczność między tym wskaźnikiem a wskaźnikiem zatrudnionych, co zresztą mogłoby się też zdarzyć (uwzględniając niezupełnie pewny charakter obliczeń). Przychodzi tu jednak do głosu redukcja liczby godzin pracy, przypadającej na robotnika. Jest to wynik bądź częściowego bezrobocia, bądź ustawowej redukcji czasu pracy.

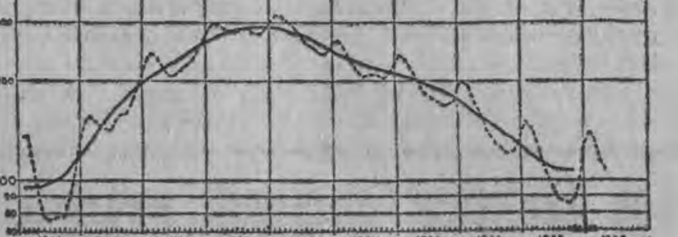
Zatrudnienie światowe osiągnęło stan z przed kryzysu



Wykres powyższy (na podstawie wydawnictw Międzynar. Biura Pracy) wskazuje, że w r. 1937 liczba zatrudnionych osiągnęła stan przedkryzysowy.

Linia kropkowana uwzględnia wahania miesięczne, linia ciągła eliminuje (wyłącza) wahania sezonowe oraz inne wahania przejściowe.

Bezrobocie światowe jest wciąż wyższe niż przed kryzysem



Wykres (na podstawie wydawnictw Międzynar. Biura Pracy) wskazuje, że bezrobocie światowe jest wciąż wyższe niż w r. 1929.

I tu linia przerywana oznacza wahania miesięczne, które linia ciągła eliminuje, wykazując zasadniczy nurt tego procesu.

Japonia żyje z handlu z zagranicą

a ten handel kurczy się katastrofalnie

Jednym z głównych mierników rozwoju i spadku koniunktury gospodarczej Japonii są jej obroty handlowe z zagranicą. Japonia żyje bowiem głównie z handlu z zagranicą i jemu zawdzięcza swój szybki rozwój gospodarczy.

W pierwszym półroczu rb. handel zagraniczny Japonii bardzo poważnie się zmniejszył. Eksport japoński, w porównaniu z analogicznym okresem r. ub., spadł o 21%, a po odliczeniu eksportu do Mandżukuo, Chin i prowincji Kwantung, spadek wyniósł 46%.

Starania o uzyskanie dodatniego salda nie dały rezultatu, pomimo szeregu zarządzeń, ograniczających znacznie import. Okazało się, że ograniczenia importowe poszły zadaleko i ceny surowców na rynku wewnętrznym wzrosły wskutek tego od 100 do 300%, co spowodowało, że towar japoński stał się za drogi i niezdolny, jak to było dawniej, bić bezapelacyjnie ceną konkurencję zagraniczną.

Celem poprawienia tej sytuacji w przemyśle eksportowym, Bank Japoński wydzielił z zapasów złota specjalny fundusz w wysokości 300 miln. yen na zakup surowców, przeznaczonych do produkcji wyłącznie towaru eksportowego. Równocześnie sfery gospodarcze postanowiły ograniczyć eksport towarów do Mandżukuo i prowincji Kwantung, a więc do krajów o walucie yenowej, celem zwiększenia eksportu do krajów, płacących dewizami.

Na ujemne saldo obrotów handlowych Japonii wpłynęło również poważne zmniejszenie się obrotów handlowych ze Stanami Zjednoczonymi, oraz z Indiami Brytyjskimi. Z krajów europejskich jedynie Niemcy powiększyły swój przywóz z Japonii oraz Turcja, która zwiększyła zakupy japońskiej wełny.

Wymiana francusko-sowiecka

Zamówienia sowieckie we Francji w pierwszej połowie r. 1938 wynosiły 25 miliony 500 tys. rubli, podczas, gdy w roku poprzednim w tymże okresie — 11 milionów 640 tysięcy rubli.

Wywóz z Z.S.S.R. do Francji wzrósł z 32.798 tys. na 38.700 tys. rubli.

Przemysł francuski otrzymał poważne zatrudnienia na obrabiarki i ich części, na transformatory oraz na materiał drukarski.

Stwierdza się natomiast redukcję eksportu drzewa i minerałów z ZSSR do Francji.

Wieś a miasto

Nie dwa problemy - lecz jeden

Wspólna sprawa chłopsko-robotnicza!

Ostatnie wydarzenia na rynkach produktów rolnych i sprawa przeciwdziałania ujemnym objawom załamania się cen ujawniła **fakt nader pomyślny.**

Jeśli były różnice w ocenie metod walki z tymi objawami, jeśli np. ze swej strony mieliśmy zastrzeżenia co do wprowadzenia nowych obciążeń ludności — jedno nie ulega wątpliwości:

Wszyscy zrozumieli, że **klęska rolnictwa byłaby klęską całej gospodarki społecznej.**

To poczucie solidarności interesów mas pracujących wsi i miasta **zdolne jest wzmocnić wspólność aspiracyj w dziedzinie politycznej.**

Ta solidarność nie może jednak dotyczyć zgody na taki czy inny pół-środek. **Pół-środkami nie rozstrzygnie się problemu gospodarczego wsi polskiej.** Konieczne są zmiany o charakterze zasadniczym.

I chodzi właśnie o to, że **postulaty przebudowy struktury naszego rolnictwa odpowiadają również interesom ludności pracującej miast.**

W zesz. 97 czasopisma „Rolnictwo" znajdujemy referat prof. dr. Witolda Staniewicza, wygłoszony na Walnym Zgromadzeniu Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa **na temat bezrobocia i niedokonsumcji wsi.** Mamy treściwie, niejako szkicowo rzucony **obraz naszej struktury rolnej.**

Jesteśmy krajem słabego postępu urbanizacji i uprzemysłowienia, krajem znacznego zagęszczenia ludności, krajem słabych, przeludnionych gospodarstw rolnych.

Bezrobotni wiejscy nie są rejestrowani, nie korzystają z zasiłków ani z pomocy.

Wspomniawszy niedostatek naszej statystyki rolnej, prof. St. powołuje się na znane obliczenia Inst. Gosp. Społecznego, o których swego czasu pisaliśmy, a z których wynika, że na 4.2 miln. gospodarstw rolnych w Polsce — 2,5 miln., t. j. 60% ma poniżej 5 ha. W południowych dzielnicach Polski stosunek ten dochodzi do 80%, z czego połowę stanowią gospodarstwa karłowate do 2 ha.

W sprawie **bezrobocia wiejskiego** przypomina prof. St. znane obliczenia p. Poniatowskiego, który ustalił, że w Polsce jest zbędnych sił na wsi 4 miliony, a z zawodowo - biernymi — 7 do 8 milionów. Niech że — według uwagi prof. St. będzie tylko połowa, t. j. 2 miliony zawodowo czynnych (t. j. nie licząc osób niezdolnych do pracy!), **to i wtedy sytuacja przedstawia się opłakanie.** .

Ostremu bezrobociu wsi towarzyszy **niedokonsumcja,** niedoistateczne odżywianie wsi Autor przytacza obliczenia, z których wynika, że spożycie w mniejszych **(choć nie w najmniejszych!,** jedynie od 2 do 5,5 ha) gospodarstwach przedstawiało się w ten sposób, że koszt wyżywienia osoby spadł od r 1927/28 do 1935/36 z 1..28 na 46 groszy dziennie! W r. 1936/37 wynosi 56 gr. Ale nawet na pokrycie tego głodowego odżywiania dochód nie wystarczał.

Wartość odżywcza pokarmów przedstawia się niedostatecznie. Według komisji technicznej przy Lidze Narodów, podstawę racji żywnościowych stanowić powinno 2.400 kalorii (jednostek cieplnych) dziennie plus 150 kol. za godzinę pracy. .Przy 10 godz. pracy wartość pokarmu wynosić powinna 4.000, a w Małopolce, u niezamożnych włościan, wynosi 2..223 kalorii, a nawet w zamożniejszych warstwach jest niedostateczna lub zbliża się do minimum.

Badania Instytutu Puławskiego nad opłacalnością gospodarstw włościańskich stwierdzają, że w okresie kryzysu ta część produkcji, która była przeznaczona na własne spożycie (na samozaopatrzenie), zmniejszyła się, część zaś przeznaczona na **sprzedaż** (na zbyt) — odwrotnie—wzrosła. W r. 1926/27 samozaopatrzenie wynosiło 39.2% ogólnego przychodu surowego, zbyt — 60,8%; w 10 lat później — w r. 1935/36 — na samozaopatrzenie przeznaczono 32,3%, na zbyt 67,7%.

Tak więc, chłopi, pragnąc przeciwdziałać kurczeniu się dochodów, ograniczali co raz bardziej własne spożycie.

Pomimo tego zaciskania pasa, nie dało się utrzymać zdolności nabywczej mas chłopskich, to też wieś w czasie kryzysu musiała wycofać się z nabywania produktów przemysłowych, przestać nabywać maszyny rolnicze, nawozy sztuczne i t. d.

Jeśli teraz zastanowimy się nad sposobami rozwiązania tych trudności, zrozumiemy, że **trzeba tu wziąć pod uwagę kompletny projekt przebudowy gospodarstwa społecznego.**

Przywrócić wieś niezatrudnioną do pracy — znaczy przeprowadzić reformę rolną i stworzyć odpływ dla części bezrobotnej wsi, dla której nie starczy zapasu ziemi, przez urbanizację i uprzemysłowienie wraju.

Tu jednak wyłania się nowy problem: Wzrost zatrudnienia, przywrócenie milionowych rzesz do pełnej konsumcji stworzy poważny problem **aprowizacji kraju.** Już obecnie na skutek szybkiego wzrostu zaludnienia kraju, produkcja głównych zbóż w przeliczeniu na jednego mieszkańca z roku na rok spada. Według obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego, w 5-leciu 1928 — 1932 produkcja ta wynosiła; pszenicy 58 kg., żyta 201, jęczmienia 47, owsa 79 kg., w następnym zaś 5-cio leciu 1933-7 odpowiednio — pszenicy 61, żyta 190, jęczmienia 42 i owsa 76 kg. To znaczy, że biorąc pod uwagę zboża chlebowe (pszenicę i żyto), produkcja ich na jednego mieszkańca obniżyła się o 8 kg., a owsa i jęczmienia również o 8 kg., razem o 16 kg. W tym samym czasie produkcja ziemniaków wzrosła z 953 na 999 kg., t. .j.. o 46 kg.

W żywieniu ludzi i zwierząt liczy się 1 kg. ziarna za 4 kg. ziemniaków. Biorąc więc nawet pod uwagę wzrost produkcji ziemniakow, niedobór jeszcze wyniesie około 5 kg. ziarna na mieszkańca. (według Agencji P.A.Z). Rośnie ostatnio spożycie mięsa (w r. 1928 — 1932 — 18,7 kg., w 1937 — 21,6 kg..), ale już ten choćby problem rosnącego spożycia mięsa stwarza konieczność zapewnienia odpowiedniej paszy.

Niema wyjścia, jak tylko wzrost wydajności z hektara, ale to wymaga zaopatrzenia wsi w maszyny, nawozy. Ten zaś problem wymaga odpowiedniego nastawienia polityki przemysłowej (ceny, problem wyzysku kartelowego), **kredytowej, a także odpowiednich prac melioracyjno - inwestycyjnych.**

Mamy zamknięte koło: przemysł musi mieć zapewniony zbyt na wsi, wieś musi znaleźć odpowiedni rynek w mieście, co znów wymaga **podniesienia zdolności nabywczej ludności miejskiej** i możliwości płacenia cen „słusznych" za artykuły rolnicze. Przecież i tu mamy dziś niedokonsumcję. Normy żywnościowe, jakie ujawniają budżety rodzinne robotnicze i pracownicze, są naogół niskie (por. Mały Rocznik Statystyczny 1938 str. 270). Są zazwyczaj niższe od norm, przepisanych w wojsku. I tu, w budżetach rodzin robotniczych jest zaciskanie pasa. A dochód gotówkowy wsi zależeć będzie od zdolności chłonnej ludności miejskiej.

I wieś i miasto domagać się więc muszą uprzemysłowienia, intensyfikacji rolnictwa, lepszego zagospodarowania kraju (inwestycje, melioracje). Postulat walki z bezrobociem łączy wieś i miasto.

Mogą zdarzać się drobnie rozdźwięki, krótkowzroczne spory o wysokość cen, o to, czy w danym wypadku lepiej zatrudnić bezrobotnych osiadłych, czy przybyłych ze wsi, ale to są spory małostkowe, **rodzące się na tle nędzy i marazmu.**

Jeśli spojrzeć z zasadniczego stanowiska, sytuacja się przedstawia wyraźnie: **nie ma rozstrzygnięcia problemu wsi bez zagospodarowania miast, nie ma rozbudowy miast bez podniesienia poziomu gospodarki i kultury wsi (sprawa aprowizacji miast, wzrostu intensywności produkcji!).**

Nie dwa problemy, lecz jeden! **Wspólna sprawa mas robotniczych i chłopskich: społeczna gospodarka planowa.**

Wiadomości bieżące

Z kraju

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI W SIERPNIU.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska przedstawiał się w sierpniu rb. według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego—jak następuje: Przywóz 262.165 ton, wartości 105.640 tys. zł. Wywóz 1.232.396 ton, wart. 95.206 tys. zł. Ujemne saldo w sierpniu rb. wyniosło więc 10.434 tys. zł. W porównaniu do lipca rb. wywóz spadł o 588 tys. zł., natomiast przywóz zmniejszył się o 1.555 tys. zł.

HUTNICTWO ŻELAZNE W SIERPNIU.

Wytwórczość hutnictwa żelaznego w sierpniu rb. przedstawiała się — według tymczasowych danych — jak następuje (w tonach — w nawiasach pierwsza liczba dotyczy lipca r. b., druga zaś sierpnia r. ub.): surówka 80.335 (72.208—60.107), stal 128.837 (121.301 — 126.520), wytwory walcowniane 100.064 (94.365 — 92.828), rury żelazne i stalowe 6.385 (5.892—8.248). Wytwórczość surówki zwiększyła się w sierpniu, w porównaniu z miesiącem poprzednim, o 11,1%, stali — o 6,2%, wytworów walcownianych — o 5,7% i rur — o 8,3%.

W sierpniu rb., w porównaniu z miesiącem poprzednim, ogólna ilość zamówień zmniejszyła się o 1,9%, przy czym zmniejszyły się zamówienia rządowe o 34%, natomiast zamówienia prywatne wzrosły o 2,8%.

HUTNICTWO CYNKOWE I OŁOWIANE.

Produkcja cynku w sierpniu r. b., w porównaniu z lipcem rb., spadła o 0,5%, produkcja blachy cynkowej wzrosła o 5,4%, produkcja kwasu siarkowego wzrosła o 7,4% i produkcja ołowiu spadła o 1,1%. W porównaniu z sierpniem r. ub. wytwórczość cynku spadła o 3,3%, wytwórczość blachy cynkowej wzrosła o 80%. Wytwórczość kwasu siarkowego i ołowiu wykazała nieznaczne wahania wdół, mianowicie kwasu o 0,5% i ołowiu o 2%.

EKSPORT WĘGLA KAMIENNEGO

Eksport węgla kamiennego w sierpniu rb. wynosił 944 tys. ton wobec 1.031 tys. ton w lipcu rb., 950 tys. ton w sierpniu r. ub. Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego za granicę wynosiła w okresie sprawozdawczym 36 tys. ton, a zatym spadła w porównaniu z lipcem o ok. 4 tys. ton.

Kraj, którym rządzą kobiety



KRÓLOWA WILHELMINA.

Holandia jest krajem rządzonym przez kobiety. Od 40-tu lat sprawuje tam władzę królowa Wilhelmina, a następczynią tronu jest jej córka księżniczka Juliana.

Królowa przestrzega konstytucji państwa i interesuje się żywo wszystkimi przejawami życia i działalnością swojego narodu.

Pod rządami królowej Wilhelminy Holandia i jej kolonie miały okresy wielkiej pomyślności, przerywanej objawami kryzysu, który dotknął rolnictwo, ogrodnictwo, mleczarstwo, chów bydła, przemysł przedzalniczy w samej Holandii, a w Indiach Holenderskich dał się we znaki uprawie cukru i innych produktów kolonialnych, co skolei spowodowało zastój kilkuletni w marynarce handlowej holenderskiej.

Holandia czyniła co mogła, aby walczyć z kryzysem i łagodzić jego następstwa. Dokonano szeregu robót publicznych w olbrzymiej skali, które zwróciły na ten kraj uwagę całego świata. Należy do nich osuszenie Zuidersee, kanalizacja Mozy, budowa mostów na wielkich rzekach i autostrad, tworzenie nowych gałęzi przemysłu i t. d.

W dziedzinie nauki i sztuki Holandia poczyniła wielkie postępy. Uczeni holenderscy, cieszący się światowym rozgłosem, dokonali głośnych odkryć. Architekci budowali wygodne i higieniczne miasta robotnicze, miasta ogrody, a obok nich wspaniałe gmachy publiczne i prywatne pałace.

Dzięki używaniu krótkich fal w telefonie bez drutu i dzięki handlowo - pasażerskim liniom lotniczym komunikacja między Holandią a jej koloniami stała się szybsza i łatwiejsza. Wielki rozwój zaznacza się również w dziedzinie społecznej, w której obowiązuje 8-mio godzinny dzień pracy, ubezpieczenia, płatne urlopy, pensje dla robotników na starość.

Holandia, jak wiadomo nie wzięła udziału militarnego w wojnie, ale odegrała w czasie niej wielką rolę humanitarną. Przyjęła na swoje terytorium wielką liczbę zbiegów belgijskich i francuskich z obszarów zajętych i zniszczonych przez wojnę. Udzielanie gościnności nieszczęśliwym, leży w tradycji holenderskiej. Na spotkanie pokonanego w wojnie przez Anglików prezydenta Transwaalu Krügera, Holandia wysłała okręt wojenny i ofiarowała mu gościnę w swoim kraju.

Naród holenderski jest nawskroś indywidualistyczny i rozmiłowany w swobodzie i wolności. Przejawia się to w dziedzinie zarówno społecznej jak religijnej. W życiu politycznym Holandii występuje wielka ilość partii politycznych, a na terenie religijnym współżyje tam ze sobą wielka ilość wyznań i sekt.

Koncern I. G. Farben

Przemysłowy mocarz

Wiele tysięcy produktów wypuszcza w świat najpotężniejszy w Europie, niemiecki koncern przemysłu chemicznego „I. G. Farbenindustrie“. Jest to prawdziwy kolos nietylko na miarę europejską, ale nawet na amerykańską, gdzie przedsiębiorstwa rozrastają się do granic u nas nieznanych.

I. G. Farben to potęga nietylko gospodarcza, ale i polityczna. Instytucja, która daje zatrudnienie 180.000 ludzi, a więc decyduje o istnieniu zależnych od nich osób, co w sumie da przeszło pół miliona, posiada pewną władzę nad tymi ludźmi, nad ich zapatrywaniami, nad ich ustosunkowaniem się do pewnych zagadnień społecznych i politycznych.

Koncern I. G. Farben powstał drogą fuzji szeregu niemieckich przedsiębiorstw przemysłu chemicznego. Dzisiaj posiada on 800 milionów kapitału akcyjnego i 200 milionów rezerw. Jest ono właścicielem setek zakładów przemysłowych, poczynając od kopalń węgla kamiennego, a kończąc na laboratoriach, w których pracuje przeszło 1.000 chemików tylko nad robieniem nowych wynalazków i doskonaleniem starych, i produkuje dosłownie wszystko, co otrzymać można drogą chemiczną.

Najważniejsze produkty koncernu to sztuczne włókno otrzymywane z cellulozy, sztuczna benzyna otrzymywana z węgla, sztuczna guma z węgla i wapna oraz lekkie metale. Te materiały produkowane są w wielkich ilościach i mają szeroki zbyt. Druga grupa, to wszelkie chemikalia pochodzące przeważnie z produktów otrzymywanych drogą suchej destylacji węgla kamiennego. Tu należą artykuły chemiczne używane dla celów leczniczych, fotograficznych i farbiarskich.

I. G. Farben prowadzi handel dosłownie z całym światem. Wszędzie ma swych przedstawicieli i agentów. Nadto posiada swą własną służbę informacyjną w zakresie życia gospodarczego we wszystkich ważniejszych krajach. Ci „attaches handlowi“ utrzymywani przez I. G. Farben są lepiej poinformowani co do różnych spraw gospodarczych od oficjalnych przedstawicieli Niemiec. Zresztą interesy I. G. Farben są tak zazębione z interesami innych wszechświatowych grup przemysłowych, pracujących w tym samym zakresie, że musi istnieć między nimi pewna wspólność, pomimo, że należą one do krajów pozostających nieraz w złych stosunkach. Spotykamy tu to samo zjawisko, jakie istnieje w dziedzinie np. wielkiego przemysłu zbrojeniowego: Vickers, Skoda, Krupp, Schneider-Creusot — wszystko to stanowi jedną wielką „rodzinę“.

W ostatnich latach eksport wyrobów chemicznych z Niemiec znacznie się obniżył. Jeszcze dziesięć lat temu wynosił on ogółem 1.410 milionów marek (1929) ale od momentu, gdy w roku 1933 zatrzymał się na poziomie 688 milionów, nie wrócił już do dawnych cyfr. Przeciwnie, za rok 1937 wynosił już tylko 387 milionów marek.

Mimo to koncern jest potęgą w świecie międzynarodowej reakcji i ma olbrzymie znaczenie w dziele podtrzymywania zbrojeń hitlerowskich Niemiec.

Hearst zmienił front

Właściciel drugiej pod względem wielkości fortuny osobistej w Ameryce, wynoszącej 220 milionów dolarów, największy wydawca świata, który przy pomocy 23 dzienników, 14 czasopism, ośmiu własnych nadawczych stacji radiowych, dziennika kinematograficznego i dwóch wielkich agencji prasowych kieruje opinią milionów ludzi nie tylko w Ameryce, ale na całym świecie, a szczególnie tam, gdzie sięga język angielski, W. R. Hearst, nie jest osobistością nieznaną w Polsce.

Wiemy, że Polski nie lubi, chociaż jej nie zna. Ale już sam fakt, że Polska zaliczała się do aliantów podczas Wielkiej Wojny, wystarczył, aby usposobić go do niej nieprzychylnie. Bo Hearst od samego początku wojny był przeciwnikiem wystąpienia Stanów Zjednoczonych po stronie aliantów. Używał on wszystkich środków, aby do tego nie dopuścić. Nie cofał się przed żadnym krokiem, który mógłby im w opinii publicznej zaszkodzić. I dlatego w latach 1916—18 uchodził on za wroga Anglii i Francji, przeciw którym przede wszystkim występowały jego dzienniki, i podejrzewany był o sympatie pro-niemieckie.

Rezultatem tego był bojkot, jaki mu wypowiedziało amerykańskie społeczeństwo. I nawet później, już po zakończeniu wojny, nie zapomniano mu tego w Europie. Gdy w parę lat po zawarciu pokoju Hearst przyjechał do Francji, poproszono go grzecznie ale stanowczo, aby ją jak najprędzej opuścił.

Rok 1934 dał Hearstowi możność wystąpienia już nie przeciw aliantom, ale za to otwarcie po stronie Niemiec. Podróż jaką Hearst odbył wtedy po Niemczech, usposobiła go entuzjastycznie dla doktryny i rządów narodowo-„socjalistycznych“. Sympatiom tym dał wyraz nawet i w ten sposób, że w szeregu swych wydawnictw drukował cykl artykułów napisanych przez ówczesnego generała, a obecnie marszałka Goeringa, przez co zraził do siebie te sfery społeczeństwa, które widziały w takim postępowaniu zamach na demokratyczne swobody, stanowiące dumę Ameryki.

I tu nastąpił znowu odruch społeczeństwa w formie poprzednio stosowanej metody bojkotu wydawnictw Hearsta. Wtedy zaczął się powolny upadek olbrzyma. Bardzo powolny, bo trudno odrazu „położyć na łopatki“ człowieka o takiej fortunie i o takich środkach. A jednak.

Nakład pism już nigdy nie powrócił do dawnego wysokiego poziomu. Inne pisma codzienne wysunęły się na czołowe miejsca i były wydawnictwa Hearsta we wszystkich prawie miastach z wyjątkiem jego rodzinnej Kalifornii. A przytem pomimo wielkiej fortuny osobistej, która składa się z kopalń złota, miedzi, olbrzymich majątków ziemskich i nieruchomości, dawał się odczuwać w wydawnictwach brak pieniędzy. Brzmi to dziwnie, a jednak jest prawdą. Bo dlaczegoby Hearst musiał szukać pożyczek na otwartym rynku, kiedy to zebrał przy pomocy banków i wprost od swych czytelników drogą silnej reklamy 18 milionów dolarów wzamian za wypuszczone przez swe wydawnictwa obligacje i akcje.

W tej chwili jednak nie o to chodzi. Nie o finansowe położenie Hearsta, który jeszcze jest kolosalnie bogaty i bardzo mocny. Jeżeli nie ma już 220 milionów, to napewno posiada jeszcze 150. Gdyby przynosiły mu one tylko 3% rocznie, to równałoby się to 10.000 dolarów dochodu dziennie.

Otóż ten zdawałoby się przyjaciel Niemiec ustosunkował się do „Trzeciej“ Rzeszy zupełnie wrogo. Ze zwykłą sobie brutalnością oświadczył to w artykule wstępnym w dzienniku „New York Journal American“. Mało tego, że artykuł ten był wydrukowany we wszystkich jego własnych wydawnictwach, ale jako płatne ogłoszenie przedrukowany wielkimi czcionkami w szeregu największych dzienników amerykańskich nie należących do koncernu Hearsta.

I w artykule tym Hearst otwarcie wystąpił przeciw dwom dyktatorom, Hitlerowi i Mussoliniemu. Tym razem jednak poszło o sprawę czystości rasy. Hearst uważa, że właśnie przez mieszanie rasy aryjskiej z innymi otrzymuje się społeczeństwo zdrowe i silne. Ameryka, zdaniem Hearsta, dlatego jest wielka i silna, ponieważ ludzie ją zamieszkujący nie są czystej rasy, ale stanowią mieszaninę ras.

Zresztą jest rzeczą obojętną w tej chwili, czy Hearst ma słuszność w swych zapatrywaniach, czy nie. Faktem jest tylko, że po raz pierwszy wystąpił on zdecydowanie przeciw Niemcom, które dotąd stale bronił i uważał za godne naśladowania. Trudno zresztą powiedzieć, czy zmiana ta jest szczera, czy też finansowe krachy jego wydawnictw nauczyły go, że z własnym społeczeństwem trudno wygrać wojnę nawet gdy się ma 220 milionów dolarów.

Nie będzie już można

zasnąć przy kierownicy samochodu

Bardzo wiele wypadków samochodowych, zwłaszcza spowodowanych przez samochody ciężarowe, wywołuje znużenie szoferów, którzy zasypiają przy kierownicy. Nawet chwilowe wypuszczenie z rąk kierownicy, względnie utrata panowania nad nią, powoduje wypadki. Chcąc tym wypadkom zapobiec, jedna z fabryk angielskich rozpoczęła budowę samochodów, przy których znajdują się kierownice z samoczynną syreną. Gdy kierownica w czasie jazdy wydostaje się z rąk kierowcy, względnie nie włada on nią należycie, rozlega się donośny głos syreny, alarmujący kierowcę.

Tylko armaty

nie są zbytkiem w „Trzeciej“ Rzeszy

„Owoce to nie zbytek!“ — tak przynajmniej powiedział min. Darré podczas otwarcia międzynarodowego kongresu ogrodniczego w Berlinie. Ale jak to wygląda w praktyce? Tego samego dnia można było dostać w sklepach berlińskich tylko trochę melonów po cenie 5 marek za kilo, winogron w cenie 4 marki za kilo i zielonych, zdatnych jedynie na kompot, gruszek po 1.10 za kilo. W połowie sierpnia nie było zupełnie na rynku żadnych niemieckich owoców, żadnych jagód. Wbrew temu, co powiedział minister, prasa niemiecka ostrzega gospodynie że owoców brak, że są one drogie, więc nie należy się łudzić nadzieją, aby w tym roku która z nich mogła zrobić jakieś zapasy na zimę. Skończy się jedynie na powidłach i na jakichś podejrzanych „jam'ach“, wyrabianych z gorszych gatunków różnych owoców, przeważnie z jabłek. Trudno jest to wszystko zrozumieć, gdyż podczas tego samego kongresu, jeden z referentów niemieckich cytował cyfry, świadczące o zamożności miasta Berlina pod względem ogrodnictwa. Okazuje się bowiem, że Berlin posiada około 30 tys. hektarów pod uprawą. Przeważnie są to jednak parki, ogrody i zieleńce. Mimo to na tej przestrzeni znajduje się 2 i pół miliona drzew owocowych, a mianowicie: 530.000 grusz, 470.000 wisien, 480.000 śliwek, 350.000 jabłoni, 190.000 brzoskwiń i 120.000 czereśni. I podobno drzewa te przyniosły w roku ubiegłym 400.000 centnarów jabłek, 240.000 centnarów gruszek, 210.000 centnarów śliwek, 160.000 centnarów wisien oraz 25.000 centnarów brzoskwiń. A obok tego ogródki działkowe umożliwiły wyhodowanie wielu tysięcy drobiu i królików.

Czy słyszałeś, że...

— Fujarka jest najstarszym instrumentem muzycznym na świecie. Już jaskiniowcy wykonywali fujarki z kości ptaków i innych zwierząt.

— W mieście włoskim Cremona wyrabiano najlepsze skrzypce na świecie. Wyrobem tych instrumentów muzycznych trudnili się w tej miejscowości Stradivarius, Guarnerius, Amati i Bergonzi. Skrzypce wyrabiane przez tych mistrzów nazywano także Cremona.

— Niemal we wszystkich krajach kobieta po zamążpójściu przybiera nazwisko męża. W Hiszpanii natomiast zachowuje swe panieńskie nazwisko, a syn może przyjąć nazwisko ojca lub matki, albo jedno i drugie.

— Na daltonizm, jak stwierdzili uczeni, cierpi więcej mężczyzn niż kobiet.

— Niektóre góry lodowe istniały blisko 200 lat, zanim się roztopiły pod wpływem ciepłych prądów i wiatrów.

Jednajcie nowych prenumeratorów

Niższy wzrost, większa tusza, dłuższe stopy

Jeden ze znanych lekarzy angielskich przez pięć lat prowadził skrupulatne badania, dotyczące wzrostu kobiet. Prace jego oparte były na licznych eksperymentach. Rezultatem badań było stwierdzenie, iż kobiety współczesne wykazują tendencję do coraz niższego wzrostu. W r. 1933 wysokość przeciętna Miss Europy wynosiła o 5 centymetrów więcej od przeciętnej wysokości Miss z 1938 r. Typ „przeciętny“ kobiety zmniejszał się od tego czasu o 1 centymetr każdego roku. Poza tym lekarz ów skonstatował, że równocześnie z zanikiem wzrostu kobiecego postępuje wzrost tuszy. W tym czasie objętość piersi i bioder wzrosła o 3 centymetry, co jest dowodem, że rozwój kształtów kobiety idzie w kierunku powiększenia cech właściwości kobiecej. Również i stopy kobiety zwiększyły się dość znacznie. Następstwem tego jest zwiększenie się rozmiarów obuwia, które wzrosło przeciętnie o pół numeru.

Zastrzelony przez psa

W angielskiej miejscowości Madesone zdarzył się niezwykły wypadek zastrzelenia przez psa swego pana. Łącznie z kilkoma farmerami wybrał się niejaki Hatscher na polowanie. Strzelano dzikie króliki. Gdy Hatscher oddał pierwszy strzał, jego pies tak się zdenerwował, że skoczył do auta, rzucając się w kierunku strzelby, leżącej w aucie. Pies spowodował wystrzał, nabój śrutowy ugodził w pierś jego pana. Ciężko ranny Hatscher, przywieziony do szpitala, zmarł.



Ćwiczenia polowe armii polskiej

W okolicach Rzeszowa odbyły się kilkudniowe ćwiczenia polowe, z udziałem attachés wojskowych państw obcych. Ćwiczenia prowadził gen. Narbutt - Łuczyński. Zdjęcie przedstawia żołnierza w polowym rynsztunku, na maskowanym stanowisku.

Francuzi górują w filmie

Biennale wenecka rozdaje co roku sporo nagród. W roku bieżącym, najlepszą pozycję ogólną zdobył film francuski. Otrzymał on ogółem 6 wielkich odznaczeń, podczas, gdy Stany Zjednoczone i Italia tylko po 5 odznaczeń, Niemcy — 3, Wielka Brytania — 2, a Japonia, Czechosłowacja i Węgry po jednej. Oprócz zasadniczych nagród rozdano także 20 medali, wśród których znalazł się także medal dla filmu polskiego „Geniusz Sceny“ za interpretację Ludwika Solskiego. Bardzo charakterystyczny i znamienny jest fakt, że Anglia otrzymała odznaczenie za film Rene Claira, nakręcony podług francuskiego scenariusza, Italię wynagrodzono za film „Giuseppe Verdi“, w którym główne role grają... Gaby Morlay, Henri Rollan, Pierre Brasseur i Constant Rémy, Ameryka otrzymała odznaczenie za film z Danielle Darrieux, a Niemcy za film reżyserii Francuza Jacques Feydera, nakręcony na podstawie francuskiego scenariusza.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Młodzież robotnicza

manifestuje na ulicach Warszawy

Zlot Młodzieży, jaki odbył się ub. niedzieli w Warszawie, ściągnął tysiączne tłumy na pięknie przystrojone boisko RKS. Skra. W karnych szeregach ustawiły się poszczególne grupy ze sztandarami i szturmówkami. Do zebranych przemówił tow. T. Arciszewski, który w przemówieniu swym podkreślił dziejową rolę młodzieży robotniczej. Młodzież ta zorganizowana w organizacjach robotniczych, to trzon naszej ideologii, to przyszłość i gwarancja sprawiedliwej i potężnej Polski.

Po przemówieniu odbyła się defilada, a następnie zlotowcy, po przez ulice miasta, udali się na stoki Cytadeli, by oddać hołd nieśmiertelnym szczątkom bohaterów, poległych za Polskę i Socjalizm, by złożyć ślubowanie, że młodzież robotnicza stoi i stać będzie wiernie przy czerwonych sztandarach.

Po obiedzie odbyła się w „Ateneum" piękna Akademia, na której prócz przemówień odbyła się i część artystyczna.

„Siła" Janów pokonana 2 razy w Warszawie

W sobotę i niedzielę bawiła w Warszawie Siła z Janowa. Pierwszego dnia rozegrała mecz z Gwiazdą, która odniosła wysokie zwycięstwo, uzyskując wynik 7:1. W niedzielę natomiast team kl. A pokonał Siłę 3:0.

Drużyna gości zareprezentowała się słabo, ale ich dżentelmeńska gra podobała się licznie zebranej publiczności.

Sport wśród klubów Z. Z. K.

Kluby sportowe kolejarzy, a jest ich około 15, przejawiają coraz żywszą działalność, rozwijając się w kierunku wszystkich gałęzi sportowych. Nie ujmując innym klubom, należy stwierdzić, że bodaj najżywotniejszym jest RKS, ZZK Piotrków.

Tak pod względem ilościowym, jak i sportowym, przoduje on innym klubom kolejarzy. Dość powiedzieć, że w okresie 3-miesięcznym klub ten rozegrał 19 spotkań piłki nożnej, 14—siatkówki; większość z nich rozstrzygając na swoją korzyść. Dużą żywotność sportową przejawia RKS ZZK Łapy, którego sekcja gier sportowych jest najżywotniejszą na terenie Łap i okolicy. Rodzina RKS-ów Zetzetkowskich powiększyła się znowu o jednego członka. W Poznaniu powstał RKS ZZK, który posiada narazie sekcję gier sportowych, ping-ponga i towarzyską. Jednak w okresie zimy montowana będzie sekcja p. n. tak, by na wiosnę mogą stanąć do rozgrywek. Że klub ten stanie na mocnych podstawach, rękojmią jest jego przewodnik, znany ze swej sprężystości organizacyjnej, tow. Latanowicz.

Referat sportowy ZZK rozporządza własnym instruktorem w osobie tow. Boskiego, który już objeżdża kluby kolejarskie. W ubiegłą sobotę 17 bm. był w Siedlcach, a 18 bm. w Brześciu n/B. Resztę klubów tow. Boski odwiedzać będzie kolejno.

D. K.

R.K.S. Z.Z.K. Krośniewice mistrzem Krośniewic

Mecz o moralne mistrzostwo krośniewickie przyniósł zwycięstwo klubowi kolejarzy, którzy pokonali KS „Strzelca" 7:5. Pierwsza połowa stała pod znakiem całkowitej przewagi kolejarzy, co uwydatniło się w wyniku 6:2. Druga połowa meczu nie obrazuje przebiegu gry, ponieważ mimo przewagi technicznej drużyny robotniczej, przeciwnicy uzyskali 3 bramki, co w dużej mierze zawdzięczają grze brutalnej i pobłażliwości sędziego. Bramki dla ZZK zdobyli: Korycki (2), Guittef (3), Rzentaliński, Paluszkiewicz (po 1) dla Strzelca, Muzynowski (3), Gawrowski i Piasecki (po 1).

Z życia warszawskiego R.A.P.

SARMATA — SKRA Ib 4:4

Młoda rezerwa Skry, stawiająca pierwsze kroki w kl. A, usiłuje, i to dość z powodzeniem, zastąpić swych starszych kolegów („emigrantów" do Ligi Okręgowej).

Niedzielny mecz wykazał, że młody, opanowany technicznie zespół Skry dał sobie radę ze starszymi „saperami", i na przyszłość przedstawia dość groźny zespół, grający ambitnie i z zacięciem.

W związku z meczem Jugosławia—Polska, dnia 25.9 38 r., odwołane zostały zawody:

o mistrzostwo kl. A i rezerw.
Drukarz — Sarmata
Elektryczność — Marymont
Turowianka—Skra Ib.

Walne zebranie RPA odbędzie się prawdopodobnie 20 listopada b. r.

Dnia 15 b. m. zmarł

Stanisław POROSZEWSKI

członek K. S. „Polonia",
zasłużony działacz sportowy.

Zmarły częstokroć odważnie podkreślał swój przyjazny stosunek do zagadnień sportu robotniczego.

Cześć Jego pamięci!!

RED. „SZTAFETY ROBOTN."

Zawody L.-A. Gwiazda

Dnia 26 b. m. na boisku Skry odbędą się zawody l.-a., organizowane przez Gwiazdę, dla kobiet, mężczyzn i juniorów. Zapisy — Sekretariat Gwiazdy — Leszno 74.

Nowe władze R.K.S. „Naprzód" w Brwinowie

W środę dnia 14 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie członków RKS „Naprzodu" w Brwinowie.

Wybrano nowe władze klubu, w składzie tow. tow.:

przewodniczący Siedlecki Ludwik
wiceprzew. Czarnecki Klemens
sekretarz Baran Stefan
skarbnik Fersterowski Sergiusz
gospodarz Garbuszyn Tadeusz
kier sek. piłki noż. Filipek Tadeusz
kronikarz Kołakowski Feliks.

Skra wyjeżdża do Łodzi na trójmecz l.-a., jaki odbędzie się dnia 25 b. m. W trójmeczu, prócz Skry, biorą udział zawodnicy Śląska i Łodzi.

Nasi korespondenci donoszą



JUNAK DROHOBYCZ — RKS. 1:0 (1:0).

W zawodach o mistrzostwo Ligi Okręg. rozegranych w Drohobyczu RKS-wiki przegrali różnicą 1 bramki, która padła z zamieszania podbramkowego i to z nieporozumienia obrońców. Pomimo przegranej, robotnicy przez cały czas zawodów stawili silny opór. Najlepszą formacją RKS.-u było trio obronne. Półsetek, Bihun i bramkarz Zub, którzy przez wprost koncertową grę, pozyskali sobie całą publiczność zebraną na boisku. Nieźle zagrała pomoc Sawków, Szpelecki i Micka, którzy potrafili utrzymać bardzo lotny atak Junaka. Najsłabszą częścią drużyny, był atak, za wyjątkiem Kondy, który sam pomimo dobrych chęci nie wiele mógł zrobić. Pomimo przegranej całość drużyny RKS-u grająca fair pozostawiło w Drohobyczu jak najlepsze wrażenie.

Z.Z.K. — ŚWITEŻ 3:3 (2:1).

Drugi z kolei spotkanie o mistrzostwo kl. A., które rozegrano na boisku RSKO. zakończyło się wynikiem remisowym. Gra przez cały czas zawodów była szybką i interesującą. Świteziaki jako wicemistrz kl. A. za wszelką cenę zawody chcieli wygrać. Niestety, kolejarze byli przeciwnikiem równorzędnym. Nie wiadomo jaki byłby wynik końcowy, gdyby sędzia nie usunął jednego zawodnika Z.Z.K. Pomimo, że kolejarze prawie przez całe zawody grali w dziesiątkę, potrafili dwukrotnie uzyskać prowadzenie, a vice-mistrzowie musieli się dobrze napracować by wkońcu uzyskać remis. Bramki dla ZZK. zdobyli Śliwiński i Żyrała, dla Świtezi Hitnarowicz i Urbanek.

TUR. — STRZELEC 3:0 (2:0).

W Kałuszu rozegrali nasi Turowcy pierwszy mecz o mistrzostwo kl C. bijąc zdecydowanie swego rywala 3:0. Bramki zdobyli Kostecki 2, Eibersbach 1. Życzymy młodej drużynie Turowej szybkiego rozwoju i prędkiego awansu do wyższej klasy.

JUTRZNIA — HAPOEL 2:0 (1:0).

Przez cały czas meczu znaczna przewaga Jutrzni, która grała ambitnie i górowała techniką. Bramki zdobyli: Gutman i Goldfarb. Mimo deszczu, publiczności dużo. Obecnie wszystkie kluby robotn., grające w kl. B. Podokr. Radomski, posiadają po 2 pkt.

RKS. ZZK. PIOTRKÓW — RKS. „LECHIA" 3:2 (2:1).

Gra bł ambitna, z lekką przewagą klubu kolejarzy. Wygrał nieznacznie, ale zasłużenie RKS ZZK. Najlepszy na boisku „Spojda".

RKS „SKRA" — MKS MOSZCZENICA 5:0.

Słabo, wyjątkowo, grająca tego dnia drużyna robotnicza, łatwo uległa lepiej dysponowanej drużynie MKS.

Mecz drugich drużyn przyniósł zwycięstwo drużynie robotniczej w stosunku 4:3.

RKS „SIŁA" GISZOWIEC — K. S. „20" NIKISZOWIEC 2:4.

Gorzej powiodło się drużynie „Siły" z Giszowca, która w przyjacielskim meczu z KS „20" Nikiszowiec została pokonana w stos. 4:2. Naogół gra wyrównana. Robociarze nie mają dobrych strzelców. Bramkarz Giszowca dobry. Mecz odbył się w Nikiszowcu na boisku „20".

RKS. „GWIAZDA" BORKI PONOWNIE ZWYCIEŻA K. S. „24" SZOPIENICE 3:0.

Rewanżowy mecz piłki nożnej pomiędzy KS. „24" Szopienice a „Gwiazdą" Borki rozegrany ub. niedzieli, dał znowu całkiem zasłużone i spodziewane zwycięstwo drużynie robotniczej, która zdołała ulokować w bramce przeciwnika aż 3 bramki. Drużyna „Gwiazdy" wyraźnie górowała przez cały czas gry nad „mieszczuchami". Należy zaznaczyć, że pierwsze spotkanie wygrali również w wysokim stounku robotnicy. Zespół Borków dobrze się zapowiada na mistrzostwa. Brawo Borki.

RKS! „PRZYSZŁOŚĆ" DĄB — RKS. WIELKIE HAJDUKI 4:2.

Po dłuższej przerwie wróciły znowu na boisko drużyny Dębu i Wielkich Hajduk, które rozegrały pomiędzy sobą mecz przyjacielski. Po bardzo pięknej i interesującej grze mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Dębu. Hajduki okazały jednak, jako stary mistrz — więcej rutyny.

PIŁKARZE ŚL. RPA MAJĄ ROZGRYWAĆ MISTRZOSTWA RAZEM ZE ŚL. OZPN.

Śl. RPA prowadzi pertraktacje ze Śl. OZPN, aby drużyny piłki nożnej Śl. RPA zostały przydzielone do rozgrywek do Śl. OZPN. O ile pertraktacje te zostaną uwieńczone pomyślnym wynikiem, to kilka drużyn robotniczych zostanie przydzielonych do kl. „A", zaś reszta do „B". W ten sposób piłkarze robotniczy rozgrywaliby mistrzostwo razem z drużynami mieszczańskimi.

PIŁKARZE RĘCZNI I. R. K. S. KATOWICE TRACĄ PIERWSZE PUNKTY.

Piłkarze ręczni IRKS. Katowice rozegrali pierwszy mecz z cyklu o mistrzostwo Śl. OZPR. z PZP. Siemianowice. Mecz odbył się w Siemianowicach i przyniósł niezasłużoną porażkę drużynie robotniczej. Katowiczanie wystąpili do tego spotkania w osłabionym składzie bez Kleinertów, Kipki i Żytkiego. Gra bardzo ostra i brutalna ze strony gospodarzy. Sędzia dyktował stale karne, tak, że gra straciła przez to na wartości i pięknie. Robociarze okazali się o całą klasę lepsi technicznie i pod względem wychowania sportowego. Zachowanie się graczy i sposób gry ZPZ. wyglądał zbyt „dziko". Wynik meczu brzmi 9:4 dla Siemianowic.

BENJAMINEK ZWYCIĘŻA MISTRZA 3:1.

Ub. niedzieli odbył się na boisku „Siły" Janów, w Janowie towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy benjaminkiem kl. „A" Śl. R.P.A. IRKS. Nowy Bytom, a mistrzem Śl. RPA. „Siła" Janów, który dał pewne zwycięstwo gościom. Drużyna Janowa wystąpiła do tego spotkania zdekompletowana, jednak zespół Bytomia robi stałe postępy i znajduje się w dobrej formie. Życzymy TRKS. powodzenia w rozgrywkach mistrzowskich elity piłkarstwa robotniczego na Śląsku, jaką jest kl. „A".

MISTRZEM TENISOWYM PIOTRKOWA NA ROK 1938

został tow. Tworek, zawodnik R. K. S. „Skra" (Piotrków), zwyciężając w finale 6:2 6:0 Łuczyckiego.

PANOWIE ENDECY i SOKOLI TORUJĄ DROGĘ HITLERYZMOWI!

Na terenie Radzionkowa istnieje robotniczy klub RKS „Wyzwolenie". Klub ten pracuje samodzielnie, bez jakiejkolwiek pomocy. Praca zarządu daje piękne rezultaty. Ten piękny rozwój polskiej organizacji robotniczej nie podoba się strasznie endekom i sokołom, którzy na każdym kroku starają się podkopywać autorytet tego klubu i dążą wszelkimi siłami do rozbicia tej organizacji. Jako dowód tej „ciemnej" roboty, gdyż tak tylko można nazwać postępowanie tej koalicji endecko - sokolskiej, przytaczamy fakt, że przy przyjęciach do pracy ci panowie zupełnie świadomie pomijają członków RKS-u. Stwierdzamy, że jednak tego nie stosują w zupełności do członków organizacyj niemieckich. Nie zapominajmy, że Radzionków leży w pow. tarnogórckim i graniczy z Trzecią Rzeszą, gdzie hitleryzm wyciąga drapieżną łapę. Przez podkopywanie organizacji robotniczej — ci panowie torują drogę organizacjom hitlerowskim, które na tym terenie podnoszą głowy. Ostrzegamy tę koalicję przed tego rodzaju rzeczami.

P. NACZELNIK GM. MURCKI TRAKTUJE PO „MACOSZEMU" KLUB ROBOTNICZY.

W Mruckach egzystuje RKS. Murcki, utrzymuje się wyłącznie o własnych siłach, dzięki ofiarnej i sprężystej pracy członków tego klubu, którzy z zaparciem się siebie samego pracują dla dobra sportu robotniczego. Członkowie zarząd utego klubu z wielkim poświęceniem krzewią kulturę fizyczną wśród najuboższej warstwy ludności tej wioski — robotników. Starają się wszelkimi siłami podnieść tężyznę fizyczną robotnika. Tę tężyznę, której obecnie wymaga i potrzebuje obrona naszego państwa. Nie chce tego zupełnie zrozumieć p. naczelnik tej gminy, który odnosi się do organizacji robotniczej w sposób niewłaściwy i „macoszy", nie chcąc przdzielić klabowi robotniczemu salki na przebieranie się graczy, podczas gdy inne kluby, jak np. T. S. otrzymują takową. Panie naczelniku, proszę się jednak zastanowić, — zrobić rachunek sumienia — i w przyszłości robić podział, jako dobry „ojciec" gminy. Nie wiemy? może członkowie T. S. płacą większe podatki??

GMINA MURCKI NIE CHCE BUDOWAĆ BOISKA.

Jak dba i rozumie sport a tym samym i tężyznę obywateli p. naczelnik gminy Murcki, stwierdza fakt, że ta gmina otrzymała za uszkodzenie boiska kwotę zł. 5000, jako odszkodowanie, a p. naczelnik niema zamiaru budować nowego boiska. Ciekawe tylko, na jaki cel zamierza obrócić tą sumę. Porządne jednak boisko jest bardzo potrzebne w tej miejscowości, gdyż jest to kolonia robotnicza, a robotnik po codziennej ciężkiej i żmudnej pracy potrzebuje trochę ruchu i świeżego powietrza.

KONFERENCJA ŚL. R. P. A.

We wtorek odbyła się w świetlicy I. R. K. S. Katowice konferencja Śl. R. P. A., w której wzięli udział przedstawiciele 14 klubów. Tematem obrad był zlot, projekt rozgrywek piłkarskich razem z klubami mieszczańskimi w Śl. O. Z. P. N. i sprawa kursów w Hermanicach i Katowicach. Konferencji przewodniczył tow. Rochowiak.

Skra-Iskra 10:6



W ub. sobotę Skra wygrała z Iskrą spotkanie bokserskie o mistrzostwo kl. C. Wyniki techniczne: w. muszą Słowik (S.) wygrywa na punkty z Sadłowskim, w. kogucią Strychalski (S.) — na punkty z Borkiewiczem, w. piórkową Głowacki II (S.) przegrywa v. o. Towarzyskie spotkanie z Szymankiewiczem — nie rozstrzygnięte, w. lekka: Stecki (S.) zwycięża na punkty Czubińskiego, w. półśrednio: Schmidt (S.) przegrał na punkty z Frydrykiewiczem, w. średnia: Bucholc wygrywa v. o., w. półciężka: Niewiadomski (S.) niezasłużenie przegrał z Zychem, w. ciężka: Burhacki (I.) v. o.

W ramach meczu odbyła się uroczystość 50 startu tow. Strychalskiego.

Komunikat R.K.S. Pocisk Lwów

ZARZĄD ROBOTNICZEGO KLUBU SPORTOWEGO „POCISK"

podaje do wiadomości Młodzieży robotniczej, zrzeszonej w kl. Zw. Zawodowych i Bratnich Organizacjach, że z dniem 15 bm. organizuje zaprawę bokserską dla niezaawansowanych. Zaprawa (treningi) odbywać się będzie w hali sportowej przy ul. Strzałkowskiej 5 bocz. Jabłonowskich, trzy razy tygodniowo, w godzinach od 20—20.30. Wpisy przyjmuje codziennie sekretariat klubu w lokalu Młodzieży PPS w gmachu Z. Z.K. przy ul. Kętrzyńskiego 54-6.

OD REDAKCJI.

Prosimy wszystkie okręgi o terminowe nadsyłanie wiadomośc z terenu.

Tow. Libkind Jan, znany na terenie działacz sportu robotniczego, członek RKS „Marymont", otrzymał bronzową odznakę PZPN.

Kolarze na starcie Radom-Warszawa

Długi, bo liczący około 100 zawodników, korowód kolarzy ruszył z boiska Skry by z właściwego startu w Al. Żwirki i Wigury popędzić piękną trasą szosy radomskiej. Z początku zgrupowani, już po kilku kilometrach rozciągnęli się w długi wąż, o nieprawdopodobnej wprost barwie. Zawodnicy, to członkowie klubów Warszawy, Łodzi, Radomia, uparcie dążą do celu, do Czerwonego Radomia, gdzie prócz zwycięstwa, czeka ich odpoczynek i braterskie przyjęcie, które z roku ubiegłego wszystkim na długo pozostało w pamięci.

W ulice Radomia wpadł pierwszy zawodnik Drukarza, Sawicki, witany owacyjnie przez zebrane tłumy publiczności. Następnie drugi, trzeci, dziesiąty, dwudziesty i t. d. Wszystkich witają jedkawowo serdecznie. Uczestnicy zeszłorocznego biegu witani są, jak starzy znajomi. Czerwony Radom zgotował robotniczym sportowcom serdeczne powitanie. Witano zawodników, jak swoich, powracających z długiej (całorocznej) podróży.

Nie jesteśmy w stanie podać ostatecznego wyniku, ponieważ w chwili zamykania numeru bieg nie został ukończony.

W pierwszym etapie drużynowo zwyciężyła Skra — Warszawa.

Najmłodsi na bieżni

Tegoroczne mistrzostwa l.-a. juniorów, jakie odbędą się 25 b. m. na boisku Skry, zapowiadają się pod względem ilościowym sensacyjnie. Do mistrzostw zgłosiły się kluby: Skra, Sarmata, Marymont, Żar, Skra — Falenica, Naprzód — Brwinów, Siła, Gwiazda, Drukarz — w sumie około 100 zawodników. Fakt zgłoszenia się tak pokaźnej ilości zawodników świadczy niewątpliwie o rosnącej wciąż popularności wychowania fizycznego wśród warstw młodzieży robotniczej i żywotności Wydz. L.-A. W. R. S. K. O. Zwycięzcy otrzymają nagrody w postaci dyplomów i książek. Poza tym każdy ze startujących otrzyma upominek.

Znany dawny lekkoatleta Skry, Śliwiński, ofiarował piękną statuetkę dla zwycięzcy w skoku i sprincie.

Redakcja „Sztafety Robotniczej" przeznaczyła nagrodę dla zawodniczki, która wykaże się wszechstronnością sportową.

Na ostatniej fali

STAN WYJĄTKOWY W CAŁEJ CZECHOSŁOWACJI

W nocy z soboty na niedzielę Rząd praski ogłosił stan wyjątkowy na całym terytorium Czechosłowacji.

Zarządzenie to pociąga za sobą czasowe zawieszenie względnie ograniczenie pewnych uprawnień obywatelskich zagwarantowanych przez konstytucję, a mianowicie:

1) wolność osoby, domu oraz tajemnica listowa,

2) prawo o stowarzyszeniach i zebraniach,

3) wolność prasy.

Dalsze zarządzenia mogą być wydane przez naczelników krajów na podstawie paragrafu 11 ustawy o stanie wyjątkowym z dnia 14 kwietnia 1920 r.

Jest to po raz pierwszy od czasu uprawomocnienia się powyższej ustawy, że władze państwowe robią użytek z wprowadzenia stanu wyjątkowego.

Komunikat

POSIEDZENIE O. K. R. P. P. S.

W poniedziałek, dnia 19 b. m. o godz. 19-tej w lokalu przy ul. Kościuszki 29 odbędzie się plenarne posiedzenie Łódzkiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Sekretariat Ł. O. K. R. P. P. S.

W obronie praw ludu pracującego

UCHWAŁY WCZORAJSZYCH ZEBRAŃ FABRYCZNYCH

Zgodnie z uchwałą podjętą na Konferencji Robotniczej Łodzi w dn. 24 ub. m. rozpoczęła się akcja na terenie poszczególnych zebrań w celu zaznajomienia ogółu robotników z uchwałami Konferencji i zamanifestowania gotowości proletariatu łódzkiego poparcia walką postulatów sformułowanych w tej rezolucji.

W niedzielę, dn. 11 b. m. odbyło się, jak donosiliśmy, zebranie robotników firmy Buhle.

Onegdaj i wczoraj odbyły się dalsze zebrania. Szczególnie wczorajsza niedziela obfitowała w zgromadzenia robotnicze.

ROBOTNICY WYKOŃCZALNI F-MY EJTINGON GOTOWI DO WALKI

W natłoczonej sali dzielnicy „Czerwonej" PPS. przy ul. Wólczańskiej 196 odbyło się pod przewodnictwem tow. Wysockiego zebranie robotników wykończalni firmy Ejtingon przy ul. Radwańskiej.

Obszerny referat o politycznej i gospodarczej sytuacji międzynarodowej, zwłaszcza w związku z przygotowaniami wojennymi totalistycznego chamstwa, oraz o sytuacji wewnętrznej w Polsce, która się wytworzyła po rozwiązaniu Sejmu i Senatu wygłosił tow. adw. Hartman.

Delegaci fabryczni ttow. Wysocki, Kubicki, Sobczak i Wierucki omówili piekielne warunki panujące po fabrykach w związku z morderczą racjonalizacją pracy i szykanami, z którymi robotnicy spotykają się ze strony zarówno dyrektorów jak i pierwszych lepszych oddziałowych, zachęconych do brutalności przez ogólną atmosferę gwałtu i szykan. Robotnicy muszą podjąć walkę w obronie swych praw.

Przew. dzielnicy „Czerwonej" tow. Kruczkowski w ostatnim słowie podkreślił doniosłość przeżywanej przez nas chwili, wzywając robotników do klasowej solidarności.

Jednomyślnie została uchwalona rezolucja Konferencji Robotniczej Łodzi oraz dodatkowa rezolucja, wyrażająca ufność, że władze naczelne PPS. i Kl. Zw. Zaw. podejmą decyzję, zgodną z interesami klasy robotniczej. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki".

ZEBRANIE ROBOTNIKÓW FIRMY HIRSZBERG I BIRNBAUM

W dniu 17 września b. r. w sali Związków Zawodowych, Wysoka nr. 45, odbyło się zebranie robotników i robotnic firmy Hirszberg i Birnbaum na którym omawiano sytuację wytworzoną ostatnio na terenie fabryki, z powodu niehonorowania umowy zbiorowej i całego szeregu zarządzeń firmy godzących w płace robotników.

Zebrani podjęli rezolucję w której oświadczają, że w związku z zatargiem wytworzonym ostatnio na terenie fabryki i niemożliwości polubownego załatwienia tej sprawy między przedstawicielem firmy a przedstawicielami robotników, gotowi są poprzeć swe postulaty wszelkimi środkami, odkładając decyzję do naznaczonej konferencji, która ma się odbyć 20-go września b. r. u inspektora pracy. Robotnicy solidaryzują się z uchwałami Konferencji Robotniczej Łodzi, zgłaszają swe przystąpienie do Komitetu Polski Pracującej Obchodu Niepodległości powołanego przez P. P. S.

Sprawozdania z wczorajszych zebrań robotników sezonowych przy ul. Fabrycznej, filmowników w Domu Zw. i robotników firmy John oraz ze zgromadzenia, zwołanego z okazji *odsłonięcia sztandaru Koła „Stoki" PPS.*, podamy w dniu jutrzejszym.

Dyrektorzy Widzewskiej Manufaktury uniewinnieni

Kowal zawinił, a ślusarza powiesili

KTO ODPOWIADAĆ BĘDZIE ZA ANTYSANITARNY STAN DOMÓW „WIMY"?

Przed kilku tygodniami zostali zatrzymani i następnie ukarani przez starostwo grodzkie w Łodzi dyrektorzy Widzewskiej Manufaktury Oskar Klikar i Alfred Bielszowski, za antysanitarny stan posesji mieszkalnych i nie wypełnienie nakazu remontowego władz. Starostwo skazało obu po 14 dni aresztu i 1000 zł. grzywny.

Na skutek odwołania skazanych sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Okr. w Łodzi. Zbadany w charakterze świadka kierownik 9-go komisariatu p. p. aspirant Stysiak zeznał, że stan mieszkalnych posesji Widzewskiej Manufaktury był fatalny. Brak było ustępów, na innych zaś posesjach ustępy stare są zniszczone, brak było studni. Administrator domów Bogusław Bornstein wielokrotnie tłumaczył się, że remontu nie może przeprowadzić, gdyż dyrekcja nie przydziela mu na to kredytów.

Obrona mimo to wnosiła o uniewinnienie dyrektorów wskazując, że za administrację domów mieszkalnych odpowiadał Bornstein. Sąd uniewinnił Klikara i Bielszowskiego, a akta sprawy skierował do starostwa dla pociągnięcia do odpowiedzialności karnej Bornsteina.

Kuśnierze wytrwają w strajku

Chałupnicy zatrudnieni w zawodzie kuśnierskim strajkują już od kilku dni, żądając ubezpieczeń, odpowiedniego podziału pracy, zawarcia umowy zbiorowej itp.

Onegdaj odbyło się w sali Warszawskiej przy ul. Południowej nr. 36 wielkie zebranie strajkujących kuśnierzy, na którym postanowiono w dalszym ciągu strajkować aż do zwycięstwa.

Wymuszają pieniądze na wódkę

Na ulicy 28 p. Strzelców Kaniowskich został napadnięty ubiegłej nocy powracający do domu 30-letni Izydor Wajsman, przez dwóch chuliganów, którzy zażądali pieniędzy na wódkę.

Gdy Wajsman odmówił, rzucili się na bezbronnego, uderzyli go tępym narzędziem po głowie i zbiegli.

Poszkodowany złożył o powyższym zameldowanie w policji, która wdrożyła dochodzenie.

Poznań pokonał Łódź 6:3

W Łodzi rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Poznania i Łodzi. Zwyciężył Poznań w stosunku 6:3 (2:0). Gra nie stała na wysokim poziomie, była jednak dość ciekawa i obfitowała w szereg emocjonujących momentów. Poznańczycy byli lepsi od Łodzian zarówno pod względem technicznym jak i kondycyjnym. Atak Poznania prowadzony przez Genderę okazał się bardzo groźny. W drużynie poznańskiej poza Genderą wyróżnił się bramkarz Jankowiak. Bramki dla zwycięzców zdobyli Biała (3), Gendera, Narożny i Szrajer, dla Łodzian — Lewandowski, Lubczyński i Kudelski.

Radio łódzkie

PONIEDZIAŁEK, dn. 19 września br.

6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny Orkiestry Marynarki Wojennej. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.20 Fragmenty symfoniczne z oper Moniuszki (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.45 Uwertury G. Rossiniego (płyty). 14.20 Koncert życzeń. 15.15 Audycja dla dzieci. 15.30 Literatura przez mikrofon dla wszystkich „Orka na ugorze" Jana Wiktora. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. mandolinistów. 16.45 Palestyna w oczach przyrodnika — pogadanka. 17.00 Pogadanka aktualna. 17.10 — Koncert wymienny z Katowic. 17.50 O wszystkim po troszku. 17.55 Odczytanie programu. 18.00 Pogadanka sportowa. 18.10 Recital fortepianowy Jana Ekiera. 18.50 Audycja konkursowa P. R. 19.00 Audycja żołnierska. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.45 — Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Życie m. Łodzi" — felieton. 21.10 Tysiąc taktów muzyki. 21.50 Wiadomości sportowe. — 22.00 Wiadomości sportowe lokalne. 22.05 Muzyka taneczna i piosenki— (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Rejestracja rocznika 1920 i 1921

W dniu dzisiejszym, t. j. w poniedziałek, dnia 19 września r. b. winni się zgłosić do rejestracji wszyscy mężczyźni, urodzeni w latach 1920 i 1921, zamieszkali na terenie 4-go komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się od liter: M N O P R S.

Ponadto w dniu dzisiejszym winni zgłosić się do rejestracji wszyscy mężczyźni, urodzeni w latach 1920 i 1921, zamieszkali na terenie 12 komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się od liter: A B C D E F G H Ch. I J K L Ł.

Każdy zgłaszający się do rejestracji winien posiadać przy sobie dowód osobisty lub inny dokument, stwierdzający tożsamość oraz dowód zameldowania w Łodzi.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w oznaczonym terminie ulegną karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 złotych, albo jednej z tych kar.

Rejestracja odbywa się w lokalu *Wydziału Wojskowego przy ul. Al.* Kościuszki 19.

Mianowańcy obradują

W dniu jutrzejszym o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16 posiedzenie Rady Przybocznej.

Na porządku obrad znajdzie się sprawa wyboru przedstawiciela Rady Przybocznej do Rady Zarządzającej Przedsiębiorstwa Miejskiego „Kanalizacja i Wodociągi" oraz sprawozdanie komisyj radzieckich.

M. in. omówiona zostanie sprawa zaciągnięcia na rzecz gminy miejskiej Łodzi pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 3 milionów złotych na roboty inwestycyjne oraz 100.000 zł. na urządzenie targowiska zwierzęcego itp.

Kamienicznikom nie wolno pobierać opłat od anten zbiorowych

Władze administracyjne ostatnio wydały przepisy, iż w domach gdzie znajduje się 10 i więcej anten, muszą być przez właścicieli nieruchomości założone zbiorowe anteny radiowe, oczywiście na koszt właściciela nieruchomości.

Obecnie w związku z zakładaniem anten zbiorowych notowane są wypadki, że administratorzy względnie właściciele nieruchomości żądają i pobierają od lokatorów specjalne opłaty w wypadku dołączenia odbiornika radiowego do zbiorowej anteny. Opłaty te pobierane są w formie przypadającej z podziału na wszystkich lokatorów części całkowitych kosztów urządzenia zbiorowej anteny, tak że właściciele przerzucają koszt urządzenia zbiorowych anten na lokatorów, co jest niedopuszczalne.

Władze starościńskie zapowiedziały kontrolę w związku ze skargami lokatorów wnoszonymi w tej sprawie.

Winni pobierania opłat za przyłączenie do anteny zbiorowej pociągani będą do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Uciekli z wyspy Diabelskiej..

Przed paru dniami w małej łodzi przybyło do wyspy Cozumel, należącej do Meksyku, sześciu zbiegów z karnej kolonii francuskiej na wyspie Diabelskiej. Zbiegowie ci są zbrodniarzami, skazanymi na dożywotnie zesłanie przez sądy francuskie.

Zbiegli oni przed 6-ciu miesiącami, zbudowawszy wspólnymi siłami niewielką łódź, w której z trudnością może się pomieścić sześć osób. Po zawinięciu do szeregu portów Ameryki Południowej i po zatrzymaniu się na wyspie Trinidad, skierowali się ku wybrzeżom meksykańskim.

Przed paru dniami Min. Spr. Zagranicznych otrzymało z poselstwa francuskiego zawiadomienie o prawdopodobnym wylądowaniu zbiegów na terytorium meksykańskim, z prośbą o ścisłą kontrolę wybrzeży południowo-wschodnich. Zbiegowie rzeczywiście wylądowali na wyspie Cozumel, gdzie oświadczyli, że są zbłąkanymi rybakami.

Przybyłych aresztowano, zawiadamiając o tym przedstawiciela Francji, który po przedstawieniu dowodów, stwierdzających, iż zbiegowie są przestępcami kryminalnymi, zarząda ich wydania.

Szaleniec z plemienia Gurków

W śródmieściu Bombaju pojawił się mężczyzna z plemienia Gurków (zamieszkujących księstwo Nepalu), który w napadzie szału poranił ciężko sztyletem 28 przechodniów. Szaleniec, który liczył lat 60, zmarł wkrótce od ran, zadanych mu przez wzburzonych przechodniów.

Stosownie do układu brytyjskiego z księstwem Nepalu, mieszkańcy tego księstwa mogą nosić broń białą bez zezwolenia. Według tradycji, istniejącej wśród Gurków, mężczyzna tego plemienia wyciągając sztylet z pochwy, nie może go włożyć z powrotem bez zadania ran. Często Gurkowie gdy nie mogą ranić swych nieprzyjaciół, chowają sztylet do pochwy, kalecząc się lekko w rękę.

(PAT).

W wirze wielkiego miasta

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

W mieszkaniu własnym przy ul. 6 Sierpnia 96, w celach samobójczych, zatruł się większą ilością amoniaku, 34-letni bezrobotny Antoni Szymczak.

Desperatowi udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala.

Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

***

W mieszkaniu własnym przy ul. Kątnej 35, celem pozbawienia się życia, zażył większą dozę kwasu solnego, 35-letni Stanisław Jędrzejewski.

Desperatowi udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie groźnym do szpitala okręgowego.

Przyczyny zamachu samobójczego nie ustalono.

20-LETNIA ALKOHOLICZKA WYWOŁAŁA AWANTURĘ

Przy zbiegu ulic Żydowskiej i Franciszkańskiej, 20-letnia Zofia Iwanicka, nałogowa alkoholiczka zamieszkała przy ul. Marysińskiej 13, wszczęła bójkę uliczną i została dotkliwie pobita tępym narzędziem.

Ranną opatrzyło pogotowie i odwiozło do domu w stanie osłabionym.

ROZPRAWY NOŻOWE

Na ulicy Bydgoskiej 9, w czasie bójki ulicznej został poraniony bardzo ciężko 42-letni Stefan Adam, zamieszkały pod tymże adresem.

Adam odniósł złamanie nogi oraz rozbicie kości nosowej. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala.

***

Na ul. Bydgoskiej 30, w czasie bójki został poraniony tępym narzędziem 28-letni Feliks Błotnicki, zamieszkały przy ul. Klonowej 33. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

***

W bójce na ul. Ceglanej 11, zostali poranieni nożami i odnieśli liczne rany kłute, 35-letni Antoni Gubała, (Zduńska 11) i 28-letni Henryk Karpiński, (Ceglana 9). Obu rannych opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

ZATRUCIE GRZYBAMI

W mieszkaniu własnym przy ul. Tramwajowej 11, uległ zatruciu po spożyciu nieodpowiednich grzybów Wacław Nawrot.

Zatrutemu udzielił pomocy lekarz pogotowia i pozostawił w stanie osłabionym na miejscu.

Aktywność Chamberlaina w świetle nic nie mówiących komunikatów

Prasa angielska poświęca bardzo wiele miejsca aktywności premiera Chamberlaina od chwili jego wyjazdu z Berchtesgaden aż do momentu opuszczenia pałacu Buckingham po przyjęciu przez króla. W zestawieniu jednak z szerokimi opisami aktywności premiera Chamberlaina, *sprawozdania dotyczące treści tej aktywności są niezwykle lakoniczne* i jasnym jest, że lakoniczność ta jest skutkiem życzenia, wyrażonego przez Rząd. Przeważnie dzienniki ograniczają się do suchego zanotowania konferencji ministerjalnej. Zdaniem „Daily Telegraph" Parlament zostanie zwołany na poniedziałek lub wtorek przyszłego tygodnia.

Regalia Św. Imp. Rzymskiego będą przeniesione do Norymbergi

Klejnoty koronne Św. Imperium Rzymskiego zostaną przewiezione z Wiednia do Norymbergii, gdzie znajdowały się do czasu, kiedy Habsburgowie przed stu laty zabrały je do swej stolicy.

Regalia b. Imperium obejmują koronę, berło, miecz i talary pierwszych cesarzy rzymskich.

Przeniesienie zarządził, oczywiście, Hitler, który zawiadomił o tym fakcie po przybyciu do Norymbergii.

Sowiety budują specjalne typy malutkich sterowców

Sowiety wypuszczają wkrótce dla użytku armii nowy typ sterowca - liliputa o 7,8 m. średnicy i 28 m. długości. Rozwijać on będzie szybkość 80 klm. na godzinę, a załoga składać się będzie z 2-ch żołnierzy. Pojemność jego wynosi 1.100 m^3. Sterowce - liliputy będą służyć celom wyszkoleniowym, a podczas wojny mają oddać wielkie usługi przy kierowaniu ogniem artyleryjskim.

Wysokie ujemne saldo handlu zagranicznego Niemiec

Według świeżo ogłoszonych danych, import do „Wielkich" Niemiec w sierpniu r. b. w porównaniu z lipcem r. b. wzrósł o 37 miln. RM., podczas gdy eksport spadł o 25 miln. RM. W związku z tymi zmianami ujemne saldo obrotów zagranicznych wyniosło w sierpniu 64,5 miln. RM. wobec zaledwie 2½ miln. RM. w miesiącu poprzednim.

Walki o Czang-Ku-Feng na taśmie filmowej

Wytwórnia filmowa w Chabarowsku zakończyła obecnie nakręcanie filmu o przebiegu walk armii czerwonej z Japończykami u wzgórza Czang - Ku - Feng. Film ten zatytułowany „W obronie ojczyzny" przedstawia ataki sowieckich czołgów i samolotów oraz ostatni zwycięski atak sowieckiej piechoty, która wyparła żołnierzy japońskich poza granicę ZSSR. Film ten jeszcze w roku bieżącym eksportowany ma być za granicę.

Izba kultury na Litwie

Litewski ministerium oświaty opracowało projetk ustawy o izbie kultury i przesłało go pod obrady rady ministrów. Projekt przewiduje, że w przyszłej izbie kultury będą miały swoich przedtsawicieli związki dziennikarzy, związki artystów oraz pisarzy. Ustawa ma wejść w życie w r. 1939. W tym też czasie ma powstać przewidziana izba kultury. Po rozpatrzeniu przez rądę ministrów, projekt ustawy ma wpłynąć pod obrady sejmu.

Odbito w druk. „Robotnika", Wareckа 7.